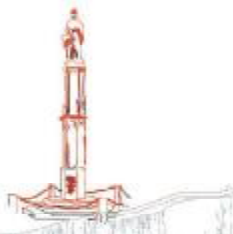




# Kępczanin

PISMO  
ZIEMI  
KĘCKIEJ



Nr 10 (169) Listopad 2005 r.

CENA 2,00 ZŁOTE

NR INDEKSU 363928 ISSN 1425-6975



Foto. Henryk Cinal



## Narodowe Święto Niepodległości

11 listopada w Kętach uroczystość obchodzona Narodowe Święto Niepodległości Przed olbrzymimi uryczyszczeniami - które miały miejsce na osiedlu 700-lecia - Jeleagacje samorządowe z Burmistrzem i Przewodniczącym Rady Miejskiej oraz delegacja kombatantów, złożyły kwiaty w miejscach pamięci narodowej. Symboliczne



wiązanki złożono na płycie Grobu Nieznanego Żołnierza, pod płytą upamiętniającą Marszałka Józefa Piłsudskiego oraz pod tablicą ołiar I i II wojny światowej przy kościele p.w. św. Katarzyny i Małgorzaty. W miejscach tych zapalono również znicze, a honorowe warty zaciągnęli harcerze i kombatanci.

*o uroczystościach na str 3*

## Północna Obwodnica Kęt

9 listopada o godzinie 12.00 Marszałek Województwa Małopolskiego Janusz Sepioł i Burmistrz Gminy Kęty Roman Olejarz oficjalnie oddali do użytku Północną Obwodnicę Kęt.

Zanim jednak przecięto wstęgę, na rondzie przy ul. Fabrycznej, kilka słów do zebranych wygłosili zarówno Marszałek jak i Burmistrz. Obaj zgodnie podkreślali wagę i znaczenie inwestycji dla samego miasta Kęty, ale także dla powiatu i województwa. Uważam, że w to był dobry wybór i dobrze wydane pieniądze. Temu miejscu ta inwestycja była potrzebna. Patrząc wokół, jakie stwarza szanse. To wspaniałe tereny inwestycyjne – podkreślał Marszałek Sepioł.

*czytaj na str. 4*

## 50 lat razem

26 października w Domu Kultury, odbyła się uroczystość odznaczenia par obchodzących w tym roku 50 lat pożycia małżeńskiego. *dokończenie na str 4*



## Samochód strażacki dla Bulowic

Podziękowania dla Burmistrza i Rady Miejskiej za nowy lekki samochód dla OSP Bulowice składa Zarząd OSP Bulowice i prezes Sylwester Wojtyła.



## Nietypowe szkolenie



*czytaj strona 3*

**Pamiętajcie o ogrodach** *czytaj na stronie 26*

## Paprotniki gminy Kęty



*czytaj strona 17*



## Podziękowanie



W dniu Wszystkich Świętych, tj. 1 listopada 2005r. przeprowadzona została zbiórka pieniężna na odnowę historycznych grobów na cmentarzu komunalnym w Kętach. Dzięki olbrzymowemu zebrałiśmy w tym roku kwotę 7226 zł 97 gr (najwyższą z dotychczasowych).

### Dziękujemy!

Szczegółowe objaśnienia dotyczące dalszej konserwacji grobów będziemy podawać w „Almanachu Kęckim”.

### W tym roku kwestowali:

**Maria Adamowicz, Jacek Bakalarski, Roman Bałaj, Zofia Baścik, Grażyna Bilczewska, Adam Bogusz, Grażyna Bułka, Kazimierz Brzuska, Andrzej Cieślak, Anna Chowaniak, Jerzy Cwynar, Irena Drożdżik, Andrzej Drożdż, Stanisław T. Drzyżdżyk, Natalia Front, Wacław Front, Wiesław Gawęda, Maria Gumia, Jerzy Giżycki, Krystyna Górul, Maciej Hejnowicz, Józef Honkisz, Zbigniew Jarosz, Mirosława Kadłubicka, Maria Karaim, Joanna Kleczar, Maria Koperska, Maria**

**Kowalówka, Maria Kubiczek, Krystyna Kusak, Marian Kubajak, Maria Mitoraj - Mrzyglód, Janusz Mrozek, Alina Nowak, Zbigniew Oczko, Tadeusz Olszowski, Małgorzata Kasolik - Piecha, Ewa Sunkarowska, Józef Skudlarski, Władysław Surówka, Jarosław Urbańczyk, Dorota Wojewodziec.**

Wszystkim, a szczególnie Małgorzacie Kasolik - Piecha wyrażamy uznanie za sprawne zorganizowanie kwesty.

Równocześnie informujemy, że uchwała Zarządu Towarzystwa Miłośników Kęt z dnia 7 listopada 2005 r. powołany został skład kolegium redakcyjnego do przygotowania II - poszerzonego wydania publikacji: „Cmentarze i groby w Kętach” (1996).

O pokierowanie pracami tego zespołu w składzie: Roman Bałaj, Krystyna Kusak, Grażyna Bułka, Anna Chowaniak poproszony został inż. Roman Bułaj.

Podjęciu takiej decyzji towarzyszyła, zrozumiała po Dniu Zadusznym, refleksja:

„morituri vivantes obligant” - zmarli zobowiązują żyjących. Na tę powinność zwracamy uwagę w listopadowych przemienach.



## Nietypowe szkolenie

złocie na str. 2

Sam pobyt w pasieku w pobliżu uli już niesie ze sobą wiele emocji, a co dopiero gdy są one otwarte i wyjmowane są ranki, na których siedzą pszczoły. Taką sytuację przeżyła grupa 16 młodych strażaków z OSP Kęty Podlesie, którzy 10 października 2005r. odwiedzili pasiekę prezesa Kęckich pszczelarzy Błażeja Banasia. Zapropozował strażakom, że będą ich szkolił z zakresu obchodzenia się z rojami pszczoł i pomagał podczas akcji likwidacji gniazd os i szerszeni – informuje prezes.

Inicjatywa Błażeja Banasia spotkała się z zainteresowaniem, ponieważ kilka razy w roku strażacy z Kęt i okolic wzywani są do akcji związanych właśnie z tymi owadami.

Na dzień szkolenia zaplanowano prace związane z łączeniem rodzin przed zimą. Dla strażaków przygotowano kapelusze i kombinzony ochronne. Po wstępnym szkoleniu jak powinni się zachowywać, przystąpiono do właściwych zadań.

Po zakończonych zajęciach wszyscy uczestnicy chwalili pomysł spotkania i umówili się na kolejne w niedługiej przyszłości.

dokończenie ze str 2

## Narodowe Święto Niepodległości

Oficjalna część obchodów tegorocznego Święta Niepodległości miała miejsce w Kościele p.w. Najświętszego Serca Pana Jezusa na os. 700 lecia. Uczestnicy ceremonii wraz z pocztami sztandarowymi zebrałi się pod Szkołą Podstawową nr 2, skąd przemaszerowali do kościoła. Mszę św. w intencji Ojczyzny koncelebrowali proboszczowie kęcckich parafii: ks. proboszcz Jerzy Musiałek i ks. proboszcz Franciszek Knapik oraz ks. Kegel. W swojej homilii ks. Jerzy Musiałek, przypominając walkę pokoleń Polaków o odzyskanie niepodległości, prosił o troskę o ojczyznę i o opiekę nad nią. Po mszy św. delegacje i poczty sztandarowe zgromadziły się pod Pomnikiem Ofiar Nazizmu i Komunizmu, aby oddać hołd walczącym o niepodległość. Po odegraniu hymnu państwowego przedstawiciele samo-



ządu, towarzystw, związków oraz szkół złożyli kwiaty pod pomnikiem. Ceremonię zakończyło wspólne odśpiewanie pieśni „Boże coś Polskę”.

Obchodom 11 Listopada towarzyszyło w tym roku szereg imprez dodat-

kowych – kulturalnych i sportowych. W czwartek w Domu Kultury odbył się koncert „Pieśni patriotyczne, muzyka kompozytorów polskich”, który zgromadził nie tylko wielbicieli muzyki, ale również osoby zainteresowane historią i tradycją. Złoci w piątek Towarzystwo Sportowe Hejnał zorganizowało Memoriał Franciszka Miki - Otwarty Turniej Podnoszenia Ciężarów

oraz Ogólnopolski Turniej Judo. Obchody święta Niepodległości zakończyły się w sobotę Turniejem Brydża Sportowego (Dom Kultury, Sala Kameralna).



KĘCZANIN - PISMO ZIEMI KĘCKIEJ  
Wydawca: Dom Kultury w Kętach; p.o. Bulakim marzetki; Maciej Hejnowicz; Adres redakcji: 52-510 Kęty, ul. Żołnierska 10; Wpłaty: 2, tel. 844 84 70; Działny redakcji: każdy wtorek od godz. 6:00 - 17:00 w Domu Kultury w Kętach; polski 121; dk@dk-kety.com.pl

Opiszerania i reklamy przyjmujemy w Domu Kultury w pol. 105, niedzielnie od godz. 8:00 - 15:00. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania zmian i skracania tekstów.

skład: Maciej Hejnowicz

Druk:



Porąbka, ul. Chłubińskiego 5, tel. 8106038, e-mail: dtl@cnm.pl

Nakład: 1200 egz



## 50 lat razem dokończenie ze strony 2

Przed odznaczeniem jubilatów nastąpiła jednak jeszcze jedna ceremonia. Dyplomen wręczonym przez Burmistrza Gminy Kęty oraz drobnymi upominkami uhonorowano 12 par, które świętowały diamentowe gody, czyli 60-lecie pożycia małżeńskiego. W ten sposób wyróżniono Magdalenę i Władysława Adamus, Stanisławę i Klemensa Dzulzik, Marię i Jana Dźwigoń, Czechawę i Stefana Jekielek, Rozalię i Stanisława Klęczan, Władysławę i Jana Matuszkiewicz, Zofię i Władysława Menta, Marię i Józefa Nowak, Brunisławę i Franciszka Pawe, Janinę i Ludwika Prus, Stanisławę i Józefa Romanek, Stanisławę i Franciszka Wierońskich.

Następnie na scenę zaproszono pary obchodzące złote gody. W tym roku z okazji 50-lecia pożycia małżeńskiego odznaczonych zostało 18 małżeństw. Burmistrz Gminy Kęty Roman Okęjarz wręczył im medale „Za długoletnie pożycie małżeńskie” nadane, na jego wniosek, przez prezydenta Polski. Ponadto każdej parze przekazany został list gratulacyjny od Wojewody Małopolskiego oraz drobne upominki ufundowane przez Burmistrza Kęt.

Przewodzącej oficjalnej dzieci z Przedszkola nr 8 w Kętach zaprezentowały program artystyczny, a zakończeniem uroczystości było okolicznościowe spotkanie w kawiarni Domu Kultury.

### Lista Jubilatów:

Anna i Tomasz Adamus, Kazimiera i Marian Balcy, Aniela i Roman Bałaj,

## Zakończenie prac kanalizacyjnych w obrębie centrum Kęt

Zakończono prace związane z budową nowych odcinków sieci kanalizacji sanitarnej w obrębie centrum miasta: w ul. Krakowskiej, w ul. T. Kościuszki oraz w Rynku.

Efektem zakończonych prac jest uporządkowanie gospodarki ściekowej w tym obszarze Kęt, wymiana starych przyłączy kanalizacyjnych oraz podłączenie nowych odbiorców.

Prowadzone prace powodowały znaczne zakłócenia komunikacyjne przez okres kilku miesięcy b.r.

Za utrudnienia w ruchu przepraszamy wszystkich mieszkańców Kęt, przedsiębiorców oraz podróżujących przez nasze miasto.

Stanisława i Władysław Baścik, Maria i Bolesław Bednorz, Zofia i Aleksander Bezwińscy, Emilia i Maksymilian Bogunia, Maria i Tadeusz Bułka, Maria i Jan Drabek, Rozalia i Stefan Dźwigoń, Krystyna i Zenon Fraszczyk, Kazimiera i Klemens Gawęda, Władysława i Stanisław Gach, Maria i Ludwik Gawęda, Genowefa i Jerzy Góral, Genowefa i Marian Grzywka, Anna i Aleksander Guzik, Waleria i Antoni Jordanek, Józefa i Józef Juras, Rozalia i Józef Kawczak, Karolina i Władysław Klęczan, Filomena i Władysław Kruczała, Maria i Józef Kryska, Barbara i Antoni Kuźma, Anna i Franciszek Leśniak, Helena i Feliks Łęcki, Elżbieta i Kazimierz Matyszkowicz, Anna i Józef Mrózek, Stefania i Józef Niedziela, Helena i Stanisław Piecha, Stanisława i Władysław Pieczora, Maria i Aleksander Pierzchała, Zofia i Józef Raj, Helena i Bronisław Rusek, Anna i Stanisław Sęczek, Zofia i Jan Sokołowski, Władysława i Józef Spiesz, Marianna i Marian Sroka, Alicja i Józef Stanik, Maria i Stanisław Szpyrka, Aniela i Stefan Taliak, Maria i Bronisław Włoch, Maria i Jan Wojnar, Genowefa i Eugeniusz Wójcicki, Helena i Ignacy Wójcik, Stanisława i Józef Zieliński, Maria i Stanisław Zaporowscy.

## Komunikat

W związku z sygnaturą o osobach zbierających datki dla Młodzieżowej Świetlicy Środowiskowej w Kętach Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej informuje:

Młodzieżowa Świetlica Środowiskowa Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Kętach nie zbiera pieniędzy ani Jarowizn poprzez wolontariuszy czy rodziców. Prośby o darowizny rzeczowe przekazują wyłącznie wychowawcy świetlicy, poparte są one piśmem podpisanym przez Panią Kierowniczkę mgr Renatę Majałkę. Wszelkie darowizny pieniężne muszą być wpłacane na konto bankowe GOPS. Tylko w okresie wakacyjnym działa Komitet na rzecz Młodzieżowej Świetlicy Środowiskowej, złożony z wychowawców świetlicy, którzy prowadzą zbiórkę pieniędzy poprzez sprzedaż – loterię prac wykonanych przez dzieci.

Przestrzegamy mieszkańców Kęt przed oszustami. Prosimy o zgłaszanie o próbach wyłudzenia pieniędzy na Komisariat Policji w Kętach.

## Północna Obwodnica Kęt Oddana do użytku

*dokończenie ze str 2*

Po otwarciu obwodnicy poświęcenia nowej drogi dokonali proboszczowie Parafii z terenu Kęt ks. Franciszek Knapik i Jerzy Musiałek oraz emerytowany ks. prałat Tadeusz Jordanek. Na koniec uroczystości wśród obecnej na miejscu młodzieży szkolnej rozlosowano rower. Jak zauważył Burmistrz – będzie można korzystać z niego, jeżdżąc ścieżką rowerową zbudowaną przy Obwodnicy.

Oddanie miejskiej obwodnicy było



*Promocyjny - wylosowany rower dla jednego z uczestników otwarcia obwodnicy*

miłą uroczystość, na którą licznie przybyli zaproszeni goście – również spoza Gminy Kęty – oraz mieszkańcy Kęt. Podkreśleniem wojewódzkiego charakteru sfinalizowanej inwestycji były baloniki w kolorach Małopolski (białe, żółte i czerwone), które uniosły przeciętą wstęgę i długo widoczne były na błękitnym niebie.

Obwodnica to wysiłek i dzieło wielu ludzi. Za szczególne zrozumienie potrzeby inwestycji i udzielenie wsparcia i zaangażowania w jej realizację Burmistrz podziękował m.in. Januszowi Sepiołowi – Marszałkowi Województwa Małopolskiego, Zarządowi Województwa Małopolskiego, Grzegorzowi Stechowowi – Dyrektorowi Zarządu Dróg Wojewódzkich w Krakowie oraz Marcie Maj – Zastępcy Dyrektora Zarządu Dróg Wojewódzkich w Krakowie.

W dniu poprzedzającym oficjalne oddanie Obwodnicy uzyskano certyfikat dopuszczający do użytku całe zadanie.

Więcej o Północnej Obwodnicy Kęt w folderze na ostatnich stronach okładki w następnym numerze "Kęczaniana" (do wycięcia i złożenia)

## BURMISTRZ GMINY KĘTY

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity- Dz. U. z 2004 r. Nr 261, poz. 2603 ze zm.)

### informuje,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Kęty Rynek 7 w dniach od 5.12.2005 r. do 26.12.2005 r. zostaną wywieszane wykazy nieruchomości przeznaczone do:

1. oddania w dzierżawę w trybie przetargu nieograniczonego nieruchomości położonej w Kętach przy ul. Krakowskiej obejmującej działkę nr 3731/3 zabudowaną obiektem Strzelnicy.

2. oddania w dzierżawę na rzecz dotychczasowych dzierżawców części działki nr 517 położonej w Kętach obręb: Podlesie.

3. oddania w dzierżawę na rzecz dotychczasowych dzierżawców części działki nr 4721/1 położonej w Kętach obręb: Stare Miasto.

4. oddania w dzierżawę na rzecz dotychczasowych użytkowników działki nr 439 położonej w Kętach obręb: Podlesie,

5. oddania w dzierżawę części działki nr 247 położonej w Malcu.

## Odbudowa szkód powodziowych na rzece Sole

Od października bieżącego roku prowadzone są przez Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Krakowie roboty modernizacyjne mające na celu odbudowę szkód powodziowych na rzece Sole, na wysokości Krytej Pływalni w Kętach.

Prace te polegają na umocnieniu pra-



## PTASIA GRYPA

Zmiana rozporządzenia dotyczącego zagrożenia wystąpienia wysoce zjadliwej grypy ptaków.

W Dzienniku Ustaw z dnia 9 listopada 2005 r. Nr 223, poz. 1920 opublikowano rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 8 listopada 2005 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie zarządzenia środków związanych z zagrożeniem wystąpienia wysoce zjadliwej grypy ptaków domowych - pomoru drobiu.

Zmiana dotyczy rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 15 października 2005 r. (Dz. U. Nr 203, poz. 1688) i została spowodowana koniecznością wykonania przepisów decyzji Komisji nr 2005/745/WE z dnia 21 października 2005 r. zmieniającej decyzję 2005/734/WE ustanawiającą środki bezpieczeństwa biologicznego w celu zmniejszenia ryzyka przeniesienia wysoce zjadliwej grypy ptaków spowodowanej przez wirus grypy A podtyp H5N1 z ptaków dziko żyjących na drób i inne ptaki żyjące w niewoli oraz przewidującej systemy wczesnego wykrywania na obszarach szczególnego ryzyka

wego brzegu rzeki Soły na odcinku 379 mb opaską brzegową w formie narzutu kamiennego przesypaną nasadami miejscowym (pospółka żwirowa z ziemią) i obsianiem brzegu mieszaną trawą.

Zakończenie tych prac przewidziano na koniec listopada 2005 r. Całkowity koszt odbudowy zniszczonego prawego brzegu wyniesie ok. 300.000,00 zł.

Jeszcze w tym roku RZGW w Krakowie rozpocznie II etap odbudowy szkód powodziowych na prawym brzegu rzeki Soły w miejscowości Fącki. Prace te będą wykonywane na długości 983 mb i polegać będą na umocnieniu brzegu narzutem kamiennym.

Zostały tym samym spełnione starania samorządu gminy o odbudowę szkód powodziowych na rzece Sole z lat poprzednich i poprawę bezpieczeństwa powodziowego naszych mieszkańców.

(Dz. Urz. U E L 279 z dnia 22.10.2005, str. 79).

Zmiany wprowadzane w omawianym rozporządzeniu polegają na: 1) rozszerzeniu zakazu organizowania targów, wystaw, pokazów i konkursów na wszystkie gatunki ptaków (do tej pory zakaz ten obejmował jedynie gatunki wymienione w rozporządzeniu - a więc kury, kaczki, gęsi, indyki, przepiórki, perliczki, strusie oraz inne bezgrzebieniowce, gołębie, bażanty i kuropatwy);

2) zezwoleniu na utrzymywanie na otwartej przestrzeni kur, kaczek, gęsi, indyków, przepiórek, perlic, strusi oraz innych bezgrzebieniowców, gołębi, bażantów i kuropatw, jeżeli ich karmienie i pojenie odbywa się w zamkniętym pomieszczeniu lub w miejscu zabezpieczonym przed dostępem dzikich ptaków.

Z uwagi na konieczność pilnego wykonania obowiązków wynikających z decyzji Komisji nr 2005/745/WE przedmiotowe rozporządzenie wejdzie w życie z dniem ogłoszenia.

## Otwarcie Hali Sportowej w Kętach

16 listopada nowa Hala Sportowa w Kętach po raz pierwszy załamała sportowym życiem. W środowy, jesienny wieczór dokonano oficjalnego otwarcia obiektu.

Specjalnie na ten wieczór do Hali w Kętach przybyło wielu znamienitych gości m.in.: posłowie, przedstawiciele samorządu Bielska - Białej a także sąsiednich miast i gmin, Dyrektorzy kęckich szkół i osoby związane z lokalnymi środowiskami sportowymi, kulturalnymi oraz finansowymi. Licznie przybyli również mieszkańcy samych Kęt jak i sołectw wchodzących w skład gminy.

Na wstępie zebrani zostali serdecznie przywitani przez gospodarza wieczoru - Burmistrza Gminy Kęty - Romana Olejarsza. W swoim krótkim wystąpieniu podkreślił on znaczenie nowego obiektu dla rozwoju sportowego mieszkańców Kęt oraz podziękował wszystkim, którzy przyczynili się do jego powstania. Burmistrz wyróżnił starania o dofinansowanie czynione przez Zarząd Województwa Małopolskiego i samego Marszałka Janusza Sepioła, podziękował także projektantowi i wykonawcy robót. Nie zapomniat również o przedstawicielach firm, które wspomogły wypuszczyć sportowe Hali. Po wystąpieniach Burmistrza i zaproszonych gości ks. proboszcz Jerzy Musiałek poświęcił obiekt i można ją *dokończenie na str. 6*

## Otwarcie Hali Sportowej w Kętach

*dokończenie ze str. 5*

już było rozpocząć zawody. Zanim to jednak nastąpiło Burmistrz, Przewodniczący Rady Miejskiej Józef Skudlarski i Ksiądz proboszcz oddali po kilka rzutów do kosza, z jednej strony przerywając tym samym naciągniętą tam szarfę, a z drugiej inaugurując w ten sposób rozgrywkę sportowe.

W drugiej części wieczoru w głównej roli wystąpiły siatkarki KS „Dalin” Myślenice i BKS „Stal” Bielsko Biala. Wcześniej sportowym akcentem otwarcia Hali były pokazy judo w wykonaniu młodych zawodników Towarzystwa Sportowego „Hejnał”. Towarzyski mecz pomiędzy siatkarskimi zespółami pierwszej ligi siatkówki kobiet był natomiast główną atrakcją srodzowego spotkania. Mecz, choć sparingowy, mógł się podobać, a braku zaangażowania i walki nie można było zarzucić żadnej ze stron. Po zaciętych spotkaniu 3:1 wygrał zespół z Bielska Białej.

### Hala Sportowa w Kętach

Hala zaprojektowana została jako kompleks sportowy w którym w jednym z pomieszczeń przewidziano siłownię, w innym miejsce na ćwiczenia fitness. Plany obejmują również urządzenie w obiektach kina i sali, a być może również kina komory. Dla wygody korzystania z propozycji sportowych i rehabilitacyjnych przygotowano zostało wygodne zaplecze socjalne. Istotne znaczenie ma również brak barier architektonicznych dla osób niepełnosprawnych.

Investycja powstała ze środków własnych Gminy Kęty oraz dotacji przyznanej przez Zarząd Województwa Małopolskiego realizowanej przez Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu. Wsparcia na wyposażenie sportowe Hali udzieliły także: Bank Spółdzielczy w Kętach, Alumetal Sp. z o.o. w Kętach oraz Bank Przemysłowo Handlowy.

Koszt inwestycji wyniósł – 3,7 mln. zł. (środki własne Gminy - 3,1 mln. zł.; środki MENiS – 0,6 mln. zł.)

Hala Sportowa organizacyjnie będzie włączona w kompleks z Krytą Pływalnią. Dopełniona w ten sposób zostanie oferta sportowa, którą stanowią przyszłocenne sale gimnastyczne, stadiony i boiska sportowe oraz ośrodek rekreacyjno – sportowy. Obiekty sportowe i rekreacyjne na bieżąco poddawane są procesom modernizacyjnym.

*Na ostatnich stronach okładki drukujemy okolicznościowy folder, który można wyciąć, złożyć na 3 według oznaczonych linii i zachować na pamiątkę. Można też nie nie wycinać.*

## Organizacja zimowego utrzymania dróg

### DROGI GMINNE I POWIATOWE NA TERENIE MIASTA KĘTY

Wykonawcą zimowego utrzymania dróg jest: Przedsiębiorstwo Komunalne „KOMAX” Sp. z o.o., 32-650 Kęty, ul. Mickiewicza 8

W poszczególnych stacjach pełnione są następujące dyżury:

Stan A - od 7<sup>00</sup> do 15<sup>00</sup>.

Stan B - od 7<sup>00</sup> do 22<sup>00</sup>.

Stan C - całodobowo

- Kierownik akcji: Jan Godlewski, tel. służbowy 8452770/71

- Dyspozytorzy akcji tel. służbowy 8453032

### DROGI GMINNE NA TERENIE SOŁECTW GMINY KĘTY

Wykonawcą zimowego utrzymania dróg w następujących sołectwach są:

**Bulowice, Malec, Nowa Wieś i Witkowiec**: Spółdzielnia Usług i Produkcji „Kęty-Rol”, ul. Krakowska 96a, 32 – 650 Kęty, odpowiedzialny: Ryszard Kagan tel. 8452894, dyspozytorzy akcji: Bulowice tel. 8453461 w godz. 7<sup>00</sup>-15<sup>00</sup> 0-880192552 całodobowo;

**Malec, Witkowiec** tel. 8485147 w godz. 7<sup>00</sup>-15<sup>00</sup> 8485325 po godz. 15<sup>00</sup>;

**Bielany i Łęki**: Kółko Rolnicze w Kętach, Łęki 210, 32 – 651 Nowa Wieś, odpowiedzialny: Leszek Danek tel. 8428343, 0504131663 – całodobowo.

Ze strony Urzędu Gminy Kęty koordynatorami zimowego utrzymania dróg gminnych na terenie sołectw są:

**Bulowice** – Róża Janeczko tel. 8437965, 0602171596;

**Malec** – Karol Wadoni tel. 8447600 wew. 134, 8454440;

**Nowa Wieś** – Franciszek Gałgan tel. 0692683435;

**Witkowiec** – Kazimiera Micherda tel. 0698765577;

**Bielany** – Maria Babiuch tel. 8486284, 0696459769;

Łęki – Jerzy Matlak tel. 8428842, 0692249902.

### DROGA KRAJOWA: 52 Bielsko Biala – Głogoczów.

Zarząd dróg: Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad oddział w Krakowie, Rejon Wadowice 34-100 Wadowice, Babica 67b, tel. 8737328, 8737737.

Odpowiedzialni z ramienia zarządu: Władysław Wróbel tel. 0602709233, Agnieszka Wachowicz tel. 0606402383.

Odpowiedzialny: Andrzej Pszczygł tel. 0601983991.

Podwykonawca: Przedsiębiorstwo Budowlano-Drogowo-Mostowe „DROG-BUD” Franciszek Fryc 34-116 Spytkowoce, ul. Zamkowa 3, tel. 8791552,

Odpowiedzialny: Franciszek Fryc tel. 0606287810.

### DROGI WOJEWÓDZKIE:

918 Oświęcim-Kęty,  
949 Jawiszowice-Łęki-Połanka  
Zarząd Dróg: Zarząd Dróg Wojewódzkich w Krakowie, ul. Głowackiego 56, 30-085 Kraków / Obwód Kęty, tel. 8452575,

Odpowiedzialny: Andrzej Królikowski, tel. 0694487828.

### DROGI POWIATOWE (zamiejskie):

04-115 Bulowice – Stara Droga  
04-116 Kęty – Witkowiec – Osiek  
04-117 Malec – Witkowiec  
04-118 Osiek – Malec – Nowa Wieś  
04-119 Włosień – Malec  
04-120 Nowa Wieś – Malec  
04-121 Bielany – Malec  
04-260 Wieprz – Nidek – Witkowiec  
04-305 Złaniec – Bulowice  
Zarządcą: Zarząd Dróg Powiatowych, 32-600 Oświęcim, ul. Łączyńska 12 tel. 8430622, fax 8433593,  
Odpowiedzialny: Jerzy Mieszczak, tel. 0608346743, Władysław Samolewicz, tel. 8430622.



# Dobry Kredyt

OTWARTE CENTRUM KREDYTOWE

GOTÓWKOWY - dochód 600 zł (małżeństwa po 450 zł)

KONSOLIDACYJNY - jedna niższa rata

zamiast wielu, dodatkowa gotówka  
do 5000 zł

BEZ OPŁAT  
WSTĘPNYCH



EXPRESS DO KAŻDEGO KREDYTU MIŁY UPOMINEK !

KĘTY, Kościuszki 25, Tel. 033/845-17-28

## Pomoc Urzędu Pracy zwalnianym pracownikom Dziewiarskiej Spółdzielni Pracy „1 Maja” w Kętach

Syndyk Masy Upadłościowej w dniu 31.08.2005r. poinformował Powiatowy Urząd Pracy w Oświęcimiu o likwidacji Dziewiarskiej Spółdzielni Pracy „1 Maja” w Kętach i konieczności zwolnienia jeszcze w bieżącym roku wszystkich 113 pracowników. Zwolnieniami zostały objęte między innymi: krawcowe – 25 osób, szwaczki – 49 osób, włókiennicy – 13 osób, oraz dziewiarze, odzieżowcy, pracownicy biurowi, osoby bez zawodu.

W dniu 27 października br. pracownicy PUP w Oświęcimiu i Filii w Kętach spotkali się ze zwalnianymi pracownikami w siedzibie Spółdzielni. Osoby uczestniczące w spotkaniu zostały szczegółowo zapoznane z możliwościami urzędu w zakresie pomocy w zatrudnieniu, samo-realizacji, z ofertami pracy, prawami i obowiązkami bezrobotnych. W okresie wypowiedzenia wszystkich zwalnianych zaproszono do systematycznej współpracy z pracownikami urzędu już w okresie wypowiedzenia. Osobami do pierwszego kontaktu ze zwalnianymi są doradcy zawodowi, których obowiązkiem jest udzielanie porad indywidualnych i grupowych oraz udzielanie pomocy w wyborze miejsca zatrudnienia. Pośrednicy pracy dysponują aktualnymi ofertami pracy zarówno w powiecie, kraju jak i za granicą. Aktualne oferty pracy znajdują się na [www.pup.oswiecim.pl](http://www.pup.oswiecim.pl). Dobra wiadomość dla pań krawcowych i szwaczek jest taka, że w tym zawodzie występuje bardzo dużo ofert pracy. Urząd dysponuje środkami, które dla zwalnianych pań

mogą być przeznaczone na:

- szkolenia lub przekwalifikowania, jeżeli zainteresowana osoba uprawdopodobni, że po danym szkoleniu podejmie pracę,

- zakładanie własnych firm: w tym przypadku niezbędny jest dobry pomysł, biznes plan, wystarczające poręczenie,

- prace interwencyjne polegające na zatrudnieniu w firmie lub instytucji z wykorzystaniem refundacji części poniesionych kosztów: szczególnie dla osób po 50 roku życia, samotnie wychowujących co najmniej 1 dziecko do 7 roku życia, bez kwalifikacji zawodowych,

- przygotowania do wykonywania zawodu polegają na praktycznym przyuczeniu się do określonego zawodu i dotyczą głównie osób bez kwalifikacji,

Od 1 stycznia 2006r. bezrobotny(a) może zostać także skierowany do pracy w gospodarstwie domowym na podstawie oferty pracy złożonej przez osobę prowadzącą takie gospodarstwo. Osoba zainteresowana takim zatrudnieniem powinna zgłosić się do urzędu pracy w celu poznania szczegółów tego przepisu, pobrania wzorów dokumentów.

W celu monitorowania przebiegu zwolnienia Urząd Pracy przygotowuje program aktywizacji zwalnianych pracowników. Pomoc osobom objętym zwolnieniami jest świadczona już w okresie wypowiedzenia. Zapraszamy zainteresowanych do współpracy z Filią w Kętach znajdującą się na ulicy Żwirki i Wigury 27 a obok Dziewiarskiej Spółdzielni Pracy.

*Wioletta Drabek – Polek*

### Sprawozdanie

ze zbiórki pieniędzy na rzecz Młodzieżowej Świetlicy Środowiskowej Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Kętach - Lato 2005

Komitet na rzecz Młodzieżowej Świetlicy Środowiskowej Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Kętach z siedzibą przy ul. Sobieskiego 11 uzyskał pozwolenie w dniu 02 czerwca 2005r. na zorganizowanie zbiórki publicznej na terenie miasta Kęty w okresie od 06 czerwca 2005r. do 31 sierpnia 2005r., nr OSOI 2. 5022/23/2005 wydane przez Burmistrza Gminy Kęty Romana Olejarsza.

W czasie trwania zbiórki publicznej zebrano 616,00 zł poprzez sprzedaż przedmiotów wykonanych przez dzieci.

Zebrane środki 616,00 zł zostały wpłacone na konto Komitetu poprzez kasę Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Kętach i wydane na cele statutowe:

90,00 zł opłata za bilety wstępu do Muzeum Zamku w Niedzicy

dla wychowanków Młodzieżowej Świetlicy Środowiskowej

36,00 zł opłata za bilety wstępu do Muzeum - spichlerz w Niedzicy dla wychowanków Młodzieżowej Świetlicy Środowiskowej

30,00 zł opłata za bilety wstępu do rezerwatu „Wąwóz Homole” dla wychowanków Młodzieżowej Świetlicy Środowiskowej

24,00 zł opłata za korzystanie z parkingu w Szczawnicy podczas wycieczki

15,00 zł opłata za korzystanie z parkingu w Niedzicy podczas wycieczki

238,00 zł opłata za noclegi w Wilkowicach dla wychowanków Młodzieżowej Świetlicy Środowiskowej

183,00 zł częściowa opłata za bilety wstępu do Muzeum Przyrodniczego „Oceanarium” w Krakowie dla wychowanków Młodzieżowej Świetlicy Środowiskowej

Wszystkim, którzy wzięli udział w Akcji „Lato w Świetlicy”, serdecznie dziękujemy.

## Informacja z Powiatowego Urzędu Pracy w Oświęcimiu

Projekty współfinansowane z Europejskiego Funduszu Społecznego realizowane przez Powiatowy Urząd Pracy w Oświęcimiu.

Powiatowy Urząd Pracy w Oświęcimiu aktualnie realizuje projekty współfinansowane z Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach działań 1.2 „Perspektywy dla młodzieży” i 1.3 „Przeciwdziałanie i zwalczanie długotrwałego bezrobocia” Sektorowego Programu Operacyjnego Rozwój Zasobów Ludzkich.

W ramach projektu „Pierwszy krok” skierowanego do osób w wieku do 25 lat, pozostających bez pracy przez okres do 24 miesięcy dotychczas zaktywizowano 553 osoby, z czego 252 osoby zostały skierowane na staż zawodowy, 205 osób – przygotowanie zawodowe w miejscu pracy. Skorzystanie przez uczestników programu z tych form pomocy pozwoli im uzyskać nowe kwalifikacje, umiejętności praktyczne a przede wszystkim zdobyć doświadczenie zawodowe. Ponadto:

78 osób zostało skierowanych na szkolenia zawodowe,

16 osób zostało zatrudnionych w ramach subsydiowanego zatrudnienia,

3 osoby otrzymały jednorazowe środki na podjęcie działalności gospodarczej.

Projekt „Nowy rozdział” – skierowany do osób w wieku powyżej 25 lat, pozostających bez pracy przez okres do 24 miesięcy i nie będących absolwentami. - objął swoim działaniem 184 osoby, z czego: 93 osoby odbywały przygotowanie zawodowe w miejscu pracy, 84 osoby zostały skierowane na szkolenia zawodowe, 7 osób otrzymało jednorazowe środki na podjęcie działalności gospodarczej, 4 osoby zostały zatrudnione w ramach subsydiowanego zatrudnienia.

Wszyscy uczestnicy obu projektów zostali objęci pośrednictwem zawodowym, a osoby korzystające ze staży zawodowych, przygotowani zawodowych i subsydiowanego zatrudnienia – pośrednictwem pracy.

 BANK PEKAO SA

### POŻYCZKA ŚWIATECZNA


Umożliwi realizację Twoich marzeń

Splacisz kredyt w innych bankach

NA DOWOLNY CEL!!!

Bez zbędnych formalności, kolejk.

Bez poręczyteści, okres spłaty 6 lat

 PEKAO S.A. OŚWIECIM

tel. (033) 844 11 59

Począs posiedzeń komisji Rady Miejskiej, w których mam zaszczyt uczestniczyć, jednym z częstszych tematów analizowanych przez radnych jest instalacja nowych lamp ulicznych (w „gwarze” radnych nazywanych nowymi punktami świetlnymi). Ze wszystkich sekcetw i z miasta kierowane są ciągle nowe wnioski z prośbą o zainstalowanie takich. Głównym argumentem przedstawianym przez wnioskodawców jest zawsze podniesienie bezpieczeństwa. Nie chcę polemizować z zasadnością tych wniosków, bo w końcu Rada Miejska jest po to, by rozwiązywać problemy zgłaszane przez mieszkańców. Tak więc wnioski te muszą być rozpatrzone i rozwiązanie, które zostanie zaproponowane, musi uwzględnić wszystkie za i przeciw. Chcę tylko przy tej okazji zwrócić uwagę na możliwość samodzielnego podniesienia bezpieczeństwa przez mieszkańców. Ponieważ pod pojęciem bezpieczeństwo kryje się wiele zjawisk, moje rozwiązanie dotyczy tylko jednego z nich. Bezpieczeństwa związanego z ruchem samochodów. Kierowcy (a większość naszych mieszkańców to właśnie kierowcy) wiedzą najlepiej, jak wielkim zagrożeniem dla siebie samych (i nie tylko) są niewidoczni w porze nocnej i wieczornej piesi.

## Więcej światła...

Trafi się czasem piechur, którego buty czy kurtka zaopatrzone są w jakieś dodatki o właściwościach odbłaskowych. Chwała im. W sposób mniej czy bardziej świadomy noszą takie elementy, działają dla podniesienia własnego bezpieczeństwa. Gdyby jednak wszyscy chcieli wierzyć, że dla podniesienia bezpieczeństwa można samemu zaopatrzyć się w odbłaskowe elementy i tym sposobem tanio i skutecznie sobie i kierowcom pomóc. Są kraje, np. Norwegia, w których noszenie odbłasków po zmroku jest obowiązkowe. I tani faktycznie wszyscy chodzący wieczorem wzdłuż ulic wyglądają jak choinki. Świecą się z daleka i nawet w miejscach, gdzie nie ma żadnej latarni kierowcy jadących aut nie mają problemu z ostrożną jazdą. To ich noszenie odbłasków wynika jednak nie z poczucia obowiązku, jaki jest na nich nałożony, a z osobistej potrzeby czuć się bezpiecznie. Dlaczego my nie nosimy odbłasków? Pamiętam jak kilka lat temu w centrum Bulowic stała wielka reklama firmowana przez PZU o treści mniej więcej takiej „Noś odbłask” lub „Z odbłaskiem bezpieczniej”. Reklama stała, a ludzie jak chodzili bez odbłasków, tak chodzili dalej.

Pamiętam, że na pierwszych Rodzinnych Rajdach Rowerowych w Kętach uczestnicy dostawali takie odbłaskowe opaski na ręce. Niestety nigdy nie spotkałem na ulicy nikogo, kto po zmroku używałby takiej opaski.

Zabiegamy o zapewnienie bezpieczeństwa przez służby do tego powołane, a warto samego siebie zapytać: Czy zawsze jadąc po zmroku na rowerze, mam światła? Nieoświetleni rowerzyści są kolejną zmerą zagrożającą im samym, ale i innym użytkownikom dróg. Myślę, że w tym zakresie nasi policjanci wykazują zbyt dużą tolerancję. Pozostawianie nieoświetlonych rowerzystów bekarnymi zachęca kolejnych do lekceważenia obowiązku posiadania świateł przy rowerze. Jestem w stanie zrozumieć „niecierpliw” światła w rowerze używanym tylko w porze dziennej, ale jeśli ktoś planuje wieczorny powrót do domu rowerem, to bezwzględnie światła w rowerze musi mieć.

Tak więc zachęcam wszystkich: Pomóżmy sobie sami. Zakładajmy odbłaski i jeździmy rowerami z światełkami. Domagajmy się bezpieczeństwa zapewnianego tylko przez insytlucje zewnętrzne jest tylko jedną z metod na bezpieczne życie.

*Maciej Hejnowicz*

## Przyrzekam być wzorowym uczniem...

W dniu 26 października 2005r. w Szkole Podstawowej nr 1 im. św. Jana Kantego miało miejsce bardzo miłe wydarzenie; 59 uczniów klas pierwszych zostało włączonych do społeczności szkolnej poprzez ceremoniał ślubowania i pasowania na ucznia.

Koniecznym do tego, by stać się pełnoprawnym uczniem sławnej „Jedynki”, jest posiadanie wielu umiejętności praktycznych i talentów. Dzieci w swoim popisowym występie prowadziły nas przez trzy „Kruiny”: Śpiewu, Porządku i Miłości. Podczas tej niezwykłej podróży

towarzyszyły nam ich recytacje i śpiew. Całość występu była obrazem wzoru, do którego wniknąć dążył każdy uczeń naszej szkoły.

Po występie pierwszoklasiści w obecności dyrekcji szkoły, nauczycieli i rodziców złożyli uroczyste ślubowanie na sztandar szkoły oraz zostali pasowani na ucznia. Pamięką tego radosnego wydarzenia będą Dyplomy Pasowania na Ucznia oraz obrazki z wizerunkiem patrona szkoły-świętego Jana Kantego. W tym roku uroczystość oparta była na autorskim scenariuszu pani mgr Doroty Bańcik-Kotek. Dzieci do występu przygotowały wychowawczynie klas pierwszych: mgr Ewa Szafran, mgr Lidia Biernat, mgr Dorota Bańcik-Kotek i mgr Marcja Dziedzic.

Po zakończeniu części oficjalnej uczniowie wraz z nauczycielami i rodzicami udali się do klas, by miło spędzić czas przy słodkim poczęstunku. Dzieci otrzymały także symboliczne rogi obfitości mające przynieść im szczęście i powodzenie na czas zdobywania wiedzy.

*Ewa Szafran*



*Moment ślubowania przed Sztandarem Szkoły*



# Jedynka w Krakowie

„Dwa miasta Kraków i Kęty łączy jedno serce Janowe i jedna o nim pamięć” – te słowa pani Doroty Bryndzy, zastępcy Dyrektora szkoły najlepiej określają cel naszych corocznych wyjazdów do Krakowa.

Wyruszamy wczesnym rankiem do miasta, gdzie żył i pracował nasz Patron, aby pokłonić się Jego doczesnym szczątkom i pomodlić się w Kolegiacie Świętej Anny.



W każdy czwartek o 3<sup>30</sup> ksiądz prałat Władysław Gasidło, proboszcz kolegiaty odprawia mszę św. przy konfesji św. Jana Kantego. Jedziemy natę właśnie mszę św.: przygotowaliśmy pieśni o patronie, modlitwy, kwiaty. Denerwują korki uliczne, ale ostatecznie jesteśmy na czas. Było bardzo uroczyście- msza święta koncelebrowana przez ks. W. Gasidło, ks. F. Knapika i ks. prałata Jordanka, jubilata rodem z Kęt. Jesteśmy dumni, ks. Prałat wita nas, mówi o naszej szkole, wierni obecni w kościele uśmiechają się przyjaźnie. A potem: zwiedzamy kolegiatę, ks. Gasidło opowiada o historii, znaczeniu kolegiaty w akademickim życiu Krakowa, spotkaniach profesorów krakowskich uczelni, wizycie i modlitwie Ojca Świętego Jana Pawła II. Pokazuje dzieciom liczne historyczne pamiątki, mówi o architekturze i

wystrój kościoła. Nieznany, właściwie obcy naszym uczniom kościół staje się ważny i bliski, wypełniony niezwykłymi wydarzeniami i osobą świętego Jana. Dzieci zadzierają do góry głowy, śledząc promienie słońca ślizgające się po mało-widłach sklepienia...

Z barokowego kościoła spacer do Rynku, do gotyckiego kościoła Najświętszej Marii Panny i renesansowych Sukiennic, ale tylko na chwilę, bo już czekają na nas

Po sporej dawce historii kolej na nowoczesny kościół Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach. Jego wielkość i śmiałość rozwiązania architektoniczne robią na dzieciach ogromne wrażenie. Z wysokości wieży (127 m), gdzie wywozi zwiedzających winda, podziwiamy panoramę Krakowa, szukając w oddali wież Kościoła Mariackiego. Po zwiedzeniu całego kompleksu i modlitwie przy grobie św. Faustyny wracamy pełni wrażeń i wspomnień do Kęt.

Wycieczka do Krakowa jest już tradycyjnie nagrodą dla uczniów i nauczycieli, którzy biorą aktywny udział w październikowych obchodach Święta Patrona Szkoły. Uczniowie to mali „aktorzy” występujący w świątecznym przedstawieniu, chór szkolny, laureaci szkolnego konkursu wiedzy o Świętym Janie Kantynie, a nauczyciele-opiekunowie naszych uczniów. W tym roku przejazd do Krakowa został ufundowany przez prezesa TS „Hejnał”, pana Mariana Kubajaka, któremu składamy serdeczne podziękowania.

*Aleksandra Stec*


w Collegium Maius, gdzie mamy wyznaczony czas na zwiedzenie zabytkowej biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego. I tu miła niespodzianka - jesteśmy bardzo gościnnie przyjęci, kierownictwo muzeum nie pobiera od nas opłaty za zwiedzanie i oprowadzanie. To wyróżnienie, ale demyślamy się, czyja to zasługa. Podziwiamy bezcenny księgozbiór, przyrządy naukowe, którymni posługiwali się polscy uczeni, np. Mikołaj Kopernik, oglądamy historyczne pamiątki, współczesne nagrody Andrzeja Wajdy i Wisławy Szymborskiej. W auli uniwersyteckiej patrzą na nas z portretów mądre i poważne twarze rektorów uniwersytetu. Jest wśród nich portret Jana Pawła II – Doctora Honoris Causa Uniwersytetu Jagiellońskiego. „Schodami rektorskimi” schodzimy w dół, do mieszkania świętego Jana Kantego. To kolejne wyróżnienie, bo wycieczki wychodzą galerią na zewnątrz, a tylko niektóre grupy schodzą tymi schodami. Stajemy w mrocznej sieni - więc to tu mieszkał i pracował święty Jan Kanty? Chłodno tu i ciemno, i mało miejsca - mówią dzieci. Jest też klejznik, na którym modlił się tu Ojciec Święty Jan Paweł II.

Po tylu wrażeniach czas odpocząć, nasza grupa spacerkiem udaje się na posiłek - przez Rynek ulicą Floriańską, przepięknie przystrojoną w barwy narodowe przed jutrzejszym Świętem Niepodległości.

## Sprostowanie

W październikowym numerze „Kęczanina” w artykule „Sztandar drogowszkaczem ku przyszłości” pojawił się błąd. Głównym uczestnikiem przekazania sztandaru Gimnazjum nr 1 im. Feliksa Dzybkowskiego w Kętach w dniu 28.09.2005r. była pani Danuta Noszka – Łęśniewska. Małopolski Wiceminister Ośw. artyst. nie, ale zostało podane Małopolski Kurator pani Danuta Noszka – Łęśniewska. Za pomysłkę przepraszać.

*Katarzyna Korytowska*



**BlueMed**

Sklep specjalistycznego zaopatrzenia medycznego w przedmioty ortopedyczne i środki pomocnicze

**W ofercie:**

- kule, laski, wózki inwalidzkie
- ortozy - stabilizatory
- wkładki ortopedyczne
- gorsety i kołnierze
- pieluchomajtki, pieluchy
- cewniki, stomie
- ciśnieniomierze, glukometry i inne...

**ASORTYMENT REFUNDOWANY PRZEZ NFZ**

Kęty, ul. Świętokrzyska 9  
tel. 0 694 675 431  
Zapraszamy w godzinach:  
pn.-pt. 9 - 17, sb. 9-13

# ŚWIĘTO PATRONA SZKOŁY W JEDYNCE

Obchody imienin św. Jana Kantego są ważnym wydarzeniem nie tylko dla uczniów, nauczycieli i dyrekcji SP nr 1, ale także dla całego miasta. Już od kilku lat do imprez towarzyszących temu wydarzeniu należy Gminny Konkurs Plastyczny o św. Janie Kantym dla klas IV – VI. Również uczniowie klas I-III wzięli udział w konkursie plastycznym p. „Św. Jan Kanty w oczach dziecka”, który przeprowadziły: p. Lidia Źwiertnia, p. Lidia Biernat i p. Ewa Szafran. I miejsce zajęli: Mikołaj Makuch (I a), Elżbieta Owsik (II c), Damian Kos (III a), II miejsce: Natalia Hałat (I c), Bartłomiej Pająk (II b), Aleksandra Dwornik (III c), III miejsce: Beata Dudzik (I a), Aleksandra Romańczuk (II a), Izabela

Ponadto otrzymali dyplomy i nagrody książkowe ufundowane przez proboszcza parafii św. Małgorzaty i Katarzyny w Kętach, ksiądz Franciszka Knapika.

Ważnym punktem obchodów Święta Patrona Szkoły było popołudniowe spotkanie 21 października 2005r. w Domu Katolickim przy ul. Mickiewicza 6 w Kętach. Uczestniczyli w nim uczniowie, dyrekcja i nauczyciele SP nr 1 oraz zaproszeni goście, wśród nich ksiądz prałat, proboszcz Kolegiaty św. Anny w Krakowie Władysław Gasidło, dyr. wadowickiej delegatury Kuratorium Oświaty i Wychowania wizytator Andrzej Szafranski, p. wizytator Renata Łuszczyk, władze samorządowe: p. burmistrz Roman

do którego można się odwoływać. Takim autorytetem dla nauczycieli, uczniów, uczonych, filozofów, rodzin, chorych, a także dla całego narodu jest św. Jan Kanty. Wszyscy możemy znaleźć oparcie w jego mądrości, dobroci, miłosierdziu, umiłowaniu prawdy. Dziecko bez względu na to, w jakich czasach żyje, potrzebuje zawsze miłości, opieki, serdeczności, autorytetu i dobrego nauczyciela. Powinniśmy być kontynuatorami dzieła św. Jana Kantego, przekazując naszym uczniom wiedzę, rozwijając talenty, wychowując do życia w prawdzie, mądrości i miłości.

W czasie uroczystości głos zabrało kilku zaproszonych gości. Ksiądz prałat Władysław Gasidło podziękował za wieloletnią łączność szkoły z Kolegiatą św. Anny w Krakowie. Podkreślił, iż św. Jan Kanty potrafił przedrzeć się przez wieki, a jego serce ciągle emanuje miłością i dobrocią, dzięki temu ciągle jest żywą postacią. Ksiądz Gasidło zaprosił laureatów konkursu wiedzy o patronie i dzieci występujące w przedstawieniu, nauczycieli na wycieczkę do Krakowa. Ważnym momentem wystąpienia prałata było wręczenie p. dyr. Aleksandrze Stec jubileuszowego medalu Donanti Cordi z okazji trzechsetlecia konsekracji Uniwersyteckiej Kolegiaty św. Anny w Krakowie. Ksiądz Władysław Gasidło przekazał także p. dyrektor Bulę Kanonizacyjną, która może służyć za podęcznik duchowości św. Jana Kantego. Dzięki temu dokumentowi i nauczyciele, i uczniowie będą mogli poznać całą mądrość, którą żył Jan z Kęt. Pan dyrektor Andrzej Szafranski podkreślił właściwą organizację obchodów święta patrona szkoły, dzięki temu św. Jan Kanty jest bliski dzieciom i bliskie są wartości, które prezentował. Zwrócił uwagę na to, że patronów powinniśmy szukać w swoim najbliższym otoczeniu, kierując się dobrze pojętym patriotyzmem lokalnym. Pan burmistrz Roman Olejczak w swoim wystąpieniu podkreślił dobrą pracę szkoły, powiedział także, że uczniowie godnie noszą imię patrona i osiągają bardzo dobre wyniki.

Miłym akcentem uroczystości były słowa wdzięczności skierowane przez uczniów do księdza Gasidła za gościnę w Kolegiacie św. Anny i życzliwość okazywaną szkole. Przewodnicząca Rady Rodziców, p. Ewa Nikiel podziękowała p. dyrektor za współpracę i życzyła

*dokończenie na stronie sąsiedniej*



Rzeszutko (III b), Karolina Białkowska (III b). Komisja przyznała również wiele wyróżnień. Prace nagrodzonych uczniów zostały zaprezentowane w auli SP 1.

18 października 2005 r. odbył się Szkolny Konkurs Wiedzy o św. Janie Kantym. Wzięło w nim udział 36 uczniów z klas IV – VI. Po etapie pisemnym i ustnym komisja w składzie: ksiądz Jan Gwilas i p. Małgorzata Franiak wyłoniła następujących laureatów: **Wojciech Szemik (IVa), Katarzyna Baścik (IVc), Niusza Szafran (Va), Klaudia Sroka (Va), Katarzyna Badowska (Va), Katarzyna Gawęda (Va), Kamila Kowalska (Va), Jarosław Szymła (Vc), Adrian Źwiertnia (Vc), Magdalena Gieleciak (Vc), Joanna Rynkiewicz (Vc), Bartosz Krawczyk (VIa), Michał Badowski (VIa), Justyna Jureczko (VIc), Natalia i Paulina Moskwik (VIc).**

Wyżej wymienieni uczniowie zostali nagrodzeni wycieczką do Krakowa.

Olejczak, kierownik Wydziału Edukacji Kultury Zdrowia i Spraw Społecznych p. Zbigniew Jarosz, przewodniczący Komisji Spraw Społecznych p. Władysław Hebda, duchowieństwo i siostry zakonne, dyrektorzy szkół podstawowych i gimnazjalnych i instytucji współpracujących ze szkołą, przedstawiciele Towarzystwa Miłośników Kęt: Irena Drożdżikowa i Władysław Surowka, prezes oddziału PTTK przy grupie SA Kęty p. Eufemia Solgowa, nauczyciele seniorzy, Rada Rodziców przy SP 1, dziennikarze prasy lokalnej i regionalnej oraz rodzice, dobrodziejce i przyjaciele szkoły.

Dyrektor szkoły Aleksandra Stec po przywitaniu zaproszonych gości zwróciła uwagę na fakt, iż nauczanie Dzieci jest wielkim wyzwaniem i wiąże się z wielką odpowiedzialnością. Nauczyciele oprócz przekazywania wiedzy mają także obowiązek wskazywania uczniom dobrych i pięknych przykładów, szlachetnych wzorców osobowych. Na pewno łatwiej jest wychowywać, mając oparcie w autorytecie,

dokończenie ze strony sąsiedniej

dalszych osiągnięć, uczniom występującym w przedstawieniu wręczyła koszyk słodczy.

Po pierwszej części spotkania odbyła się premia przedstawienia: „Jak miły Wawrzek krakowski zakiem został i św. Jana z Kęt spotkał”. Dzięki wspaniałej dekoracji przeniesliśmy się do średnio-wiecznego Krakowa. Dzieci przedstawiły historię ubogiego chłopca, który pragnie uczyć się w kankowskiej uczelni. W trudnych chwilach Wawrzyńcowi pomaga św. Jan Kąty, oddaje mu swój płaszcz, proponuje nocleg, otacza opieką. Barwne przedstawienie zaprezentowała klasa III a integracyjna i jeden uczeń z klasy V a pod kierunkiem p. Anny Nowak i p. Renaty Drożdżik. Chór przygotowała p. Elżbieta Szeferko. Dużą pomoc w realizacji całego przedsięwzięcia okazali rodzice klasy III a. Akademię prowadził i o nagłośnienie zadbał p. Marian Stasiowski.

Po spotkaniu w Domu Katolickim zaproszono wszystkich gości do auli szkolnej, gdzie przy kawie i cięście można było wymienić wrażenia, pooglądać prace dzieci nagrodzonych w konkursie plastycznym.

22 października w godzinach porannych młodzież wraz z dyrekcją szkoły i opiekunami złożyła kwiaty pod Pomnikiem Grunwaldzkim. Potem uroczysty pochód udał się najpierw pod pomnik św. Jana Kantego na Rynku, gdzie uczczono pamięć patrona kwiatami. W tym samym czasie dzieci z klas I-III złożyły kwiaty pod pomnikiem znajdującym się przy kaplicy św. Jana Kantego. O godz. 9-tej w kościele parafialnym rozpoczęła się uroczysta msza święta w intencji nauczycieli i uczniów. Po nabożeństwie uczniowie obejrzelni przedstawienie w sali widowiskowej Domu Katolickiego.

W niedzielę 23 października na barwne widowisko zostali zaproszeni mieszkańcy Kęt. Przedstawienie oświetlili swoją obecnością członkowie stowarzyszenia absolwentów Uniwersytetu Jagiellońskiego skupionych wokół św. Jana Kantego a wśród nich: prof. doc. dr hab. Tadeusz Ulewicz, prof. doc. dr hab. Zdzisław Gajda, pani dr Elżbieta Wende z Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Na uwagę zasługuje fakt, iż nieobecny w tym dniu, prof. Roman Maria Zawadzki, badacz życia i spuścizny św. Jana Kantego, przez swoich przyjaciół, przekazał szkole na ręce pani Dyrektorki Aleksandry Stec swoje naukowe opracowania.

Jolanta Herl

## V Regionalny Konkurs Plastyczny o św. Janie Kantym

„Inicjał jako litera rozpoczynająca tekst; bardzo ozdobna, rozbudowana w sceny figuralne lub ornamenty roślinne, geometryczne itp.”.

19 października 2005 r. sala koncertowa Domu Kultury zgromadziła wielu gości: władze gminne i oświatowe, rodziców, uczniów i nauczycieli, którzy przybyli na wernisaż pokonkursowej wystawy V Regionalnego Konkursu Plastycznego o św. Janie Kantym. Zebranych powitały muzyką skrzypcową uczennice SP I: Justyna Wieczorek z kl. VI c i Katarzyna Gawęda z klasy Va akompaniowała im na pianinie p. Elżbieta Szeferko.

O celach i założeniach tegorocznego konkursu opowiedziała jego autorka p. Agata Płonka, nauczycielka plastyki w SP I. Temat, na pozór wydawałoby się odległy, nawiązuje do św. Jana Kantego, do jego mrówczej, kopistycznej pracy – profesor przepisał 30 tys. woluminów. Uczestnicy konkursu musieli zapoznać się z historią książki, funkcją i rodzajami inicjałów.

Uczniowie mogli dowolnie interpretować temat, malując inicjały wg własnych pomysłów, wykorzystując znane sobie techniki artystycznego wyrazu. Powstało wiele ciekawych i bardzo różnorodnych prac: jedne wiernie odzwierciedlały epokę św. Jana, niektóre fantazyjnie układały się w secesyjne wzory, a jeszcze inne, zupełnie współczesne, ujawniały zainteresowania i osobowość autorów. Wszystkie zostały starannie oprawione i wyeksponowane. W ciekawie otrzymaliśmy piękną i ciekawą wystawę. Praca ucznia SP I Dominika Królickiego posłużyła p. Agacie Płonce do zaprojektowania i wykonania dyplomów dla laureatów.

Komisja artystyczna w składzie: Beata Merta, plastyk, nauczyciel Gimnazjum nr 2 w Kętach, Lidia Siwek, plastyk, nauczyciel SP 4 w Andrychowie, Teresa Tomiak, plastyk Centrum Kultury w Andrychowie miała niełatwe zadanie, aby spośród 177 prac nadesłanych na konkurs wybrać te najlepsze. O obradach niezależnego jury opowiedziała p. Beata Merta. Komisja przyznała następujące nagrody i wyróżnienia:

**I nagroda** – Anna Rytko ZSPG Kęty Podlesie i Katarzyna Grunwald SP Bielany,

**II nagroda** – Marta Kruczałik SP I Kęty,

Magdalena Wolf SP Bulowice, Roma Kołodziejczyk SP 2 Kęty, Klaudia Jakielek SP Bielany, Andrzej Dziulek SP Bielany, Agnieszka Krawczyk SP I Kęty, Anna Wolf SP Bulowice, Agata Wlazły SP I Kęty,

**III nagroda** – Dominik Królicki SP I Kęty, Jolanta Szullińska SP 2 Kęty, Anna Niedziela SP I Kęty, Barbara Zimodka SP Bielany, Mateusz Płonka SP I Kęty, Paulina Kozioł SP I Kęty.

**wyróżnienia** – Jolanta Wenda SP Bulowice, Katarzyna Gawęda SP I Kęty, Zuzanna Grunwald SP Bielany, Anna Piecha SP I Kęty, Tomasz Szostak ZSPG Kęty Podlesie, Izabela Piecha SP Bulowice, Dominika Cepiga SP Porąbka, Michał Nagi SP Bielany, Hanna Urbaszczyk SP 2 Kęty, Ewelina Komarczyk SP Porąbka, Iga Będkowska SP 2 Kęty, Konrad Pawełek SP Bielany, Karolina Kostrzewa SP Bielany, Sylwia Muszacka SP Bielany, Grzegorz Wysogład SP Bulowice.

Na uwagę zasługuje fakt, iż w tym roku konkurs rozszerzył swój zasięg i stał się konkursem regionalnym. Autorzy najlepszych prac zostali nagrodzeni pięknymi albumami ufundowanymi przez patrona konkursu – p. burmistrza Gminy Kęty Romana Olejarza i Radę Rodziców przy SP I Kęty. Nagrody i dyplomy wręczyli: pan burmistrz, pani wizytator Renata Łuszczek i kierownik Wydziału Edukacji Kultury Zdrowia i Spraw Społecznych p. Zbigniew Jarosz.

Na zakończenie dyrektor SP I w Kętach, p. Aleksandra Stec podziękowała p. burmistrzowi Romanowi Olejarzowi za ufundowanie nagród, p. Grażynie Bułec, dyrektor Domu Kultury za gościnne przyjęcie i pomoc w organizacji wernisażu, p. Agacie Płonce za przeprowadzenie konkursu, komisji oceniającej za pracę, p. Zbigniewowi Ryłce za sponsorowanie napojów. Uczniom, ich rodzicom, nauczycielom - opiekunom pogratulowała i życzyła dalszych sukcesów.

Jolanta Herl



Wręczenie nagród dla laureatów konkursu



# ŻYCIE JEST ZBYT KRÓTKIE, BY JE SAMEMU SKRACAĆ

27 października w Powiatowym Zespole Nr 9 Szkół im. Marii Dąbrowskiej w Kętach "DNIEM PROFILAKTYKI"

Wychodząc naprzeciw problemowi wzrostu zagrożeń wśród młodzieży, w naszej szkole pojawiła się idea, by połączyć wychowawcze wysiłki nauczycieli i rodziców, zmierzające do poprawy świadomości z zakresu wiedzy o uzależnieniach oraz podjąć inicjatywę promocji zdrowego

stylu życia. Wychodząc naprzeciw problemowi wzrostu zagrożeń wśród młodzieży, w naszej szkole pojawiła się idea, by połączyć wychowawcze wysiłki nauczycieli i rodziców, zmierzające do poprawy świadomości z zakresu wiedzy o uzależnieniach oraz podjąć inicjatywę promocji zdrowego

stylu życia. Wychodząc naprzeciw problemowi wzrostu zagrożeń wśród młodzieży, w naszej szkole pojawiła się idea, by połączyć wychowawcze wysiłki nauczycieli i rodziców, zmierzające do poprawy świadomości z zakresu wiedzy o uzależnieniach oraz podjąć inicjatywę promocji zdrowego



stylu życia. W trosce o bezpieczny rozwój młodych ludzi w PZ NR 9 w zeszłym roku szkolnym powstał więc Zespół ds. Profilaktyki Zagrożeń Młodzieży. Wspólna praca nauczycieli i rodziców zaowocowała kilkoma ciekawymi pomysłami. Jednym z nich było zorganizowanie DNIA PROFILAKTYKI. Głównym celem tej imprezy było zwiększenie świadomości zdrowotnej wychowanków szkoły i ich opiekunów. Frekwencja rodziców i uczniów oraz duże zainteresowanie tego typu formą promocji zdrowego trybu życia potwierdziła, że warto było podjąć się trudu zorganizowania Dnia Profilaktyki. Cieszy zaciekawienie ze strony młodzieży, która nie tylko aktywnie włączyła się w przygotowania, ale również wzięła udział w konkursach: literackim i plastycznym. Nagrodzono najciekawsze prace: opowiadanie Agnieszki Mleczek (z kl. II c) oraz plakat Daniela Kierpca (I f)

Uczestnicy spotkania mieli okazję wysłuchać prelekcji na tematy wychowawcze oraz skorzystać z porad i badań medycznych. Swoim doświadczeniem i wiedzą dzielili się m.in.: osoby pracujące z młodzieżą uzależnioną: ks. Józef Walusiak - duszpasterz z Katolickiego Ośrodka Wychowania i Resocjalizacji Młodzieży w Bielsku Białej, przedstawiciele Komisariatu Policji w Kętach: mł. asp. Grzegorz Filarski, podkom. Paweł Płonka, p. Zbigniew Kanik - Komendant Straży Miejskiej w Kętach, p. Edward Zoń - terapeuta z Poradni Psychologiczno - Pedagogicznej w Kętach. Propagowano także zdrową żywność oraz zabiegi służące pielęgnacji zdrowia i urody. Indywidualnych konsultacji medycznych podjęli

się specjaliści z zakresu laryngologii, ginekologii i endokrynologii, homeopatii, pulmonologii, ortopedii, dermatologii oraz stomatologii. Dużym powodzeniem, zwłaszcza wśród pań, cieszyły się porady kosmetyczek oraz przedstawicielek Stowarzyszenia Amazonek. Swoje produkty promowały również firmy produkujące zdrową żywność.

Po prelekcjach i badaniach młodzież zapraszała gości na kawę i ciasto do kawiarenki oraz na krótki spektakl przygotowany przez uczennicę

kl. IIc, Sary Kos, która zaprezentowała swoją interpretację fragmentów "Pamiętnika narkomanki".

Oto, co sądzą o tym dniu uczniowie, rodzice i nauczyciele:

"Moim zdaniem wczorajsze popołudnie nie było stracone! Myślałam, że będzie to kolejny szkolny obowiązek, ale było całkiem ciekawie.

"Uważam, jako rodzic, że taki dzień był niezwykle potrzebny. Zauważyłam duże zaangażowanie ze strony społeczności szkolnej. Na uwagę zasługują dobra organizacja, przyjazna atmosfera oraz otwartość nauczycieli i uczniów." (p. Urszula Drabek)

"Dzień Profilaktyki w szkole wypadł bardzo pomyślnie. Pragnę podkreślić wspaniałe przedstawienia, idealnie dopasowane do tematyki. Wszystko zostało dopięte na ostatni guzik". Ze spotkania na sali gimnastycznej można było wynieść dużo pożytecznych nauk. Specjaliści starali się jak najlepiej przybliżyć problematykę zagrożeń i ich profilaktykę, co według mnie udało się im w pełni. Pomimo tego, iż byli ograniczeni czasem, wyczerpali wszystkie najważniejsze tematy. Były to bardzo pomocne informacje, z których warto skorzystać. Jestem pełen podziwu za organizację tak pomocnego przedsięwzięcia w dzisiejszych, niejednokrotnie ciężkich czasach. Po ogólnym spotkaniu na sali gimnastycznej można było indywidualnie otrzymać fachową pomoc. Oczywiście było organizowanych wiele ciekawych badań oraz wykładów poczęstunek. Chyć czuła przed osobami przygotowującymi całą imprezę." (Piotr Pawłusiak, kl II e)

Atmosfera przyjazna, a specjaliści miili i bardzo pomocni. Acha i jabłka smaczne..." (Magdalena Drabek, kl. IIe)

"Dzień Profilaktyki w szkole wypadł bardzo pomyślnie. Pragnę podkreślić wspaniałe przedstawienia, idealnie dopasowane do tematyki. Wszystko zostało dopięte na ostatni guzik". Ze spotkania na sali gimnastycznej można było wynieść dużo pożytecznych nauk. Specjaliści starali się jak najlepiej przybliżyć problematykę zagrożeń i ich profilaktykę, co według mnie udało się im w pełni. Pomimo tego, iż byli ograniczeni czasem, wyczerpali wszystkie najważniejsze tematy. Były to bardzo pomocne informacje, z których warto skorzystać. Jestem pełen podziwu za organizację tak pomocnego przedsięwzięcia w dzisiejszych, niejednokrotnie ciężkich czasach. Po ogólnym spotkaniu na sali gimnastycznej można było indywidualnie otrzymać fachową pomoc. Oczywiście było organizowanych wiele ciekawych badań oraz wykładów poczęstunek. Chyć czuła przed osobami przygotowującymi całą imprezę." (Piotr Pawłusiak, kl II e)

"W przygotowanie Dnia Profilaktyki zaangażowana była cała młodzież. Po tym dniu pozostanie szereg śladów, między innymi w postaci plakatów, wykonanych przez uczniów, które przypominają będą o zdrowym stylu życia. Myślę, że zarówno obecni w tym dniu rodzice, jak i młodzi naszej szkoły, byli usatysfakcjonowani, bogatsi o nową wiedzę, a osoby, które zdecydowały się na obejrzenie występu uczennicy Sary Kos, o głęboką refleksję." (Ewa Kruczałak, nauczyciel)

Jako organizatorzy imprezy mamy nadzieję, że ta nowa inicjatywa przyczyni się do rozpowszechnienia zdrowego stylu życia w całym środowisku lokalnym, a młodzież zapamięta przesłanie, że "Życie jest zbyt krótkie, by je samemu skracać". Pragniemy również serdecznie podziękować wszystkim, którzy przyczynili się do powodzenia tej imprezy. Byli to specjaliści z zakresu poradnictwa wychowawczego, prelegenci: ks. Józef Walusiak, mł. asp. Grzegorz Filarski oraz podkom. Paweł Płonka, p. Zbigniew Kanik, p. Edward Zoń. Podziękowania za konsultacje medyczne kierujemy do lekarzy różnych specjalności: p. Marii Brzek-Czyż (laryngolog), p. Urszuli Olearczyk-Nycz (ginekolog i endokrynolog), p. Małgorzaty Gieniec (stomatolog), p. Alicji Olmy (pediatra, homeopata, irydolog), p. Ewy Christ-Kisiel (pulmonolog), p. Janusza Kołodziejczyka (ortopeda, traumatolog) oraz p. Piotra Karasińskiego (dermatolog), a także do pań kosmetyczek: p. Danuty Stach i p. Izabeli Adamus-Wysogład za porady z zakresu



pielęgnacji urody. Dziękujemy również gościom ze Stowarzyszenia Amazonek z Brzeszcz. Szczególne podziękowania składamy Sponsorom, wśród których znaleźli się: Prezes Firmy Ubezpieczeniowej "Konception Południe" p. Dariusz Pasięka, "Czanieckie Makarony" Sp. z o.o., Bielskie Zakłady Tłuszczowe "Bielmar", p. Katarzyna Naglik - sklep "Detail", p. Izabela Adamus-Wysogład - Salon Kosmetyczno-Fryzjerski Kęty Podlesie, p. Grzegorz Dąbrowski oraz przedstawiciele handlowi z nim współpracujący. Firma "Zepter" z siedzibą w Kętach.

Zespół ds. Profilaktyki

## Za przykładem Mędrców ze Wschodu, czyli wracając myślami do niezwykłych wakacji

Wir sind gekommen um die Knie vor Ihm zu beugen (przybyliśmy oddać Mu pokłon) – tak brzmiało zdanie, które towarzyszyło nam przez 10 dni pobytu w „wielkich” Niemczech. Zdanie, które

Niemców, wraz z ich opiekunami (wśród nich polski ksiądz, pracujący w tamtejszej parafii), którzy okazali nam całe piękno swojej miejscowości i sąsiedniego Paderbornu. My zaś odwiedziliśmy się budo-

budynku wydziału historii sztuki Uniwersytetu w Bonn, gdzie studiował Benedykt XVI; msza hiszpańskojęzyczna i obiad w ogromnych hangarach wojskowych. A w samej Kolonii pielgrzymka długim brzegiem Renu do katedry; obiad z frutti di mare w łodzi przepływającej z Renem barkami; spotkanie hindusów w atłasowych sukienkach, Szkotów w kiltach, Hawajczyków w oryginalnych dwukolorowych koszulkach, zakonnie z Saint Lucia, księży z Beninu i pospolicie siedzących sobie, jakby nigdy nic, na rondzie w Kolonii, obywateli Senegalu.

I oczywiście najważniejszym wydarzeniem, właściwie punktem kulminacyjnym ŚDM, było czuwanie z papieżem i milionową rzeszą wiernych na Polach Maryjnych (Marienfeld) w Kolonii. Niezamowity widok miliona płonących w nocy kaganków, sen pod gołym niebem na „jednej” karimacie z Francuzem, Włochem, Anglikiem i Amerykaninem; i rano podczas mszy na zakończenie ŚDM poczucie rzucenie się w głębie rozentuzjowanego tłumu młodych ludzi, wymachujących 195 różnymi flagami państw świata. Uczucie nie do opisania. Mnogość barw i słów, bezczarne niebo, świadomość uczestnictwa w wielkim wydarzeniu, dreszcz emocji, mrowienie w kończynach i wrażenie posiadania skrzydeł. I nagle słowa papieża: „Idźmy za Chrystusem i przeżywajmy nasze życie jako prawdziwi czciciele Boga”. Wir beugten die Knie vor Ihm – oddaliśmy Mu pokłon.

Janusz Mrozek



na każdym kroku przypominało nam o celu pobytu w sąsiednim państwie. Nam, to znaczy 37 – osobowej grupie kęckiej młodzieży, pod opieką ks. Piotra z parafii na osiedlu, wraz z przyjaciółmi z Kóz, Krakowa, Lublina, Konina, Augustowa, Chicago i Sydney.

Od dnia 11 sierpnia w drodze na Światowe Dni Młodzieży do Kolonii odwiedziliśmy szereg niemieckich miejscowości, spotkaliśmy mnóstwo ludzi i zaobserwowaliśmy masę „ciekawych zjawisk”.

Jeszcze rok temu zadawaliśmy sobie pytanie, dlaczego po ŚDM w Rzymie, Buenos Aires, Santiago De Compostela, Częstochowie, Denver, Manili, Paryżu, Rzymie i Toronto jedziemy do Kolonii? To milionowe miasto nad Renem, znane bardziej z niemieckiego serialu „Cobra – oddział specjalny”, posiada bowiem wartościową perłę wśród zabytków architektonicznych Europy: budowaną przez 800 lat katedrę, która skrywa cenne relikwie św. Kacpra, Melchiora i Ballazara. Właściwie kto zna historię przybycia trzech Mędrców ze Wschodu do Betlejem i zapamiętał hasło tegorocznych ŚDM, ma już gotową odpowiedź na wszystkie pytania.

Jak pisałem jednak wcześniej, my odwiedziliśmy wiele innych niemieckich miejscowości, a wszystkie znajdowały się w drugim pod względem zamożności niemieckim landzie – Nadrenii Północnej – Westfalii. Pierwszym z miast było Wewer w diecezji Paderborn. W szafcioty-sięcznym miasteczku opiekowała się nami grupa trzydziestu wspaniałych młodych

wą kaplicy na ich ziemi i zaproszeniem do Polski na przyszłe wakacje.

Następnie mieszkaliśmy w Muttscheid, gdzie spotkaliśmy się z przuroczną życzliwością Niemców, którzy traktowali nas jak najlepsi wujkowie z Polski. Stamtąd codziennie dojeżdżaliśmy do kluczowych miast: Bruhl i Bonn, na posiłki, konferencje, Msze św. i masowe imprezy w plenerze. I tak najcudowniejszymi, zapadłymi już chyba na zawsze w pamięć zdarzeniami były: przeżycie „pękających” w szwach” pociągami, przy dźwiękach „Magnificat” i „Marsylianki”; brytyjsko – amerykańska msza w pokapucyńskim klasztorze w Bruhl i wspólnie zjedzona tam z młodymi Papuasami śniadeczka; łacińsko – niemiecka msza naprzeciwko



## KWITNIE ŻYCIE LITERACKIE

Za sprawą Grupy Literackiej „WYRAZ” nasze miasto stało się z początkiem listopada stolicą życia literackiego Małopolski Zachodniej.

Jeszcze nie przebrzmiały echa benefisu (DLX.) najstarszego stażem członka Grupy Literackiej „WYRAZ” Andrzeja

Z końcem października zaniknęło też w Grupie dwa Ogólnopolskie Konkursy: Poezji Religijnej „O SKRZYDŁA ANIOŁA” im. Ferdynanda Bohaczyka inspirowany twórczością ojca Leona Pokorskiego oraz II Konkurs Prozatorski im. Kazimierza Palmy.



Winogrodzkiego, któremu z tej okazji kolekcja złożyli serdeczne życzenia a starosta oświęcimski Pan Józef Kasa przesłał list gratulacyjny i skromne upominki, a już 29 października byliśmy świadkami promocji pierwszego tomiku poezji reaktywowanej w 2002 roku Grupy.

Tomik „Piórem i piórkami” przypominał sylwetkę znanego w środowisku kłękim poety i satyryka Romana Billika. W czasie wieczoru wiersze autora z dużym wyczuciem zaprezentowała Edyta Lipowska, zaś Tadeusz Stanisław Drzyżdżyk dokonał analizy wyznaczników twórczości zmarłego kolegi. Wspomnieniami podzielił się również Ci wszyscy, którzy Go znali m.in. kolega z czasów młodości Antoni Adamski, z którym poeta mieszkał na stacji w Krakowie w czasie studiów., Pani Dyrektor Olga Chyłowa z rozrzewnieniem wspominała swojego pracownika ze Studium Wychowawczyń Przeszkoli w Kętach. Kolega Jerzy Jończy z Grupy Literackiej pokazał sylwetkę Romana jako nauczyciela i kolegę.

Przybyła z Warszawy żona i syn zmarłego nie kryli wzruszenia, także dalsza rodzina była miło zaskoczona atmosferą spotkania.

Promowany tomik poezji p.t. „Piórem i piórkami” był długo oczekiwany początkiem działalności wydawniczej Grupy Literackiej „WYRAZ”. Zredagowany przez Stanisława Sikora w sposób rzeczowy przybliży sylwetkę Romana i jego twórczość poetycką i satyryczną.

W dniu 6 listopada o godz. 16<sup>00</sup> odbyło się wyczerpujące nagród w obu konkursach. Pierwszą nagrodę „GRAND PRIX - statuetkę „skrzydła anioła” ufundowaną przez proboszcza ks. Franciszka Knapika otrzymała Anna Piliszewska z Wieliczki. Drugie miejsce Jury w składzie: Teresa Krawczyk, Zofia Baran, Emilia Berndsen i Andrzej Winogrodzki przyznało Teodorze Pikuli z Lublina, do której pojechała srebrna statuetka ufundowana przez inż. Jana Torzka. trzecią lokatą uhonorowano Panią Wiktoria Heria z Chrzanowa, która otrzymała (nominatorem) statuetkę „Wiktoria” ufundowaną przez Pana Stanisława Czerwińskiego. Przyznano wyróżnienie w formie książki o aniołach ufundowanej przez Pana Jana Kowalskiego pojechało do Nowej Huty wraz Panem Andrzejem Ziobrowskim.

Nagrodę pocieszenia „płaczącego anioła” otrzymała Karina Moch z „WYRAZU”

K o n k u r s prozatorski w tym roku - jak oceniło Jury w składzie: Teresa Krawczyk, Zofia Baran, Dorota Cisińska, Włodzisław Front i Zdzisław Szczupak - stał na

znacznie wyższym poziomie niż ubiegłoroczny. Wszystkie nagrody w tegorocznym konkursie ufundowała Grupa Literacka „WYRAZ”. Pióro „PARKER” - główną nagrodę zdobył prawie jednogłośnie Pan Marek Nycz z Kęt. Drugie miejsce przypadło Pani Annie Piliszewskiej - jak widać wszechstronnie uzdolnionej autorce z Wieliczki. Trzecią lokatę przyznano Pani Joannie Lusiwicz-Janosz z Porąbki, która jest też członkiem „WYRAZU”. Wyróżnienie za opowiadanie „ZAPŁATANIE” pojechało do znanego autora z Krakowa Lucjana Zuzi.

Po uhonorowaniu twórców przysłała pura podziękować sponsorom za kolejny wydany tomik „WYRAZ O PAPIEŻU”, który Grupa przygotowała już dwa lata temu z okazji 25-lecia Pontyfikatu Jana Pawła II. Dopiero jednak teraz tomik dzięki sponsorom został wydany. Nie będziemy wymieniać tu wszystkich sponsorów, zainteresowanych odsyłamy na obwołany tomik, gdzie dziękujemy im za pomoc w realizacji tego przedsięwzięcia.

Podziękowaniem dla sponsorów był także spektakl zaduszkowy „REQUIEM DLA PAPIEŻA” przygotowany z dużą pieczołowitością przez młodzież Gimnazjum Nr 2 im. Jana Pawła II, Powiatowe Zespoły Szkół nr 9 i 11 oraz Rodzinną Kapelę Bógajskich i Chór „TOTUS TUUS” z Kęt Podlesia.

Na spektaklu były obecne władze starostwa, dyrektorzy szkół, zabrakło jednak z nieznanymi nam powodów władz lokalnych. Żałujemy również, że nie było wielu sponsorów bo właśnie dla nich i dla wiernych był przygotowany ten spektakl.

Zrobił on duże wrażenie na obecnych przybliżając sylwetkę Papieża jakiego nie znaleźliśmy: poety, filozofa i człowieka o wielkim sercu. Spektakl poprzedziła Msza św. o rychłą beatyfikację i kanonizację Ojca Świętego.

Zarząd Grupy Literackiej „WYRAZ” w Kętach.





## Rosła, rosła i wyrosła... hala sportowa

(wrażenia spisane przez jednego z uczestników otwarcia hali)

Już od paru miesięcy coś się w Kątach działo, skrywane przed ciekawskimi w mieście tajemnicy przez o. osadzając bloki osiedla. Rosło i rosło, nabierając kształtów, następnie kolorów. W końcu nabrało też drzwi i na stałe wylądowało w mieście, zamieniając nieczytliwy osiedla Nad Solą w centrum aktywnego życia miasta. Hala sportowa oficjalnie otwarto 16 listopada bieżącego roku.

Przyznać się muszę, iż myślałem haniebnie, że miasto buduje dużą salę gimnastyczną, która od tych szkolnych różni się tylko rozmiarem i ciekawym wyglądem. Niniejszym proszę o pokutę...

Kiedy już znalazłem się w głównym holu hali, moją uwagę zwróciło bardzo estetyczne wykończenie całości. Jednak nie interesowały nas szatnie, więc podzeptaliśmy czerwonym chodnikiem do enklawy opatrzonej pięknie wydrukowanym, wymownym słowem „prasa”. Już przy wejściu na płytę boiska, gdzie znajdowały się miejsca VIPów i nasz reporterski punkt obserwacyjny, w oczy rzucała się ciekawa pokładź rozmiarów tablica, wyświetlająca wyniki meczy i godzinę. Położona w dogodnym miejscu z pewnością będzie właściwie spełniać swą funkcję. Obiektem podziwu wielu osób były także automatycznie składane do góry kosze.

Zajęliśmy miejsca i wyczęliśmy słuch. Niestety, mimo naszych starań byliśmy już chyba w stanie usłyszeć ultradźwięki, jednak nie przemówienie burmistrza Kąt. Szczególnie denerwujące było to, że nie mogliśmy pochwytać nazwisk osób, które otrzymały puchary okolicznościowe. Gdyby nie materiały pomocnicze nie wiedzielibyśmy nawet o wręczeniu pucharu gościowi honorowemu imprezy – pani Krystynie Rawskiej. Sytuację tę mógłby usprawiedliwić fakt, że w tym względzie troszczono się przede wszystkim o widownię, jednak osoby, z którymi później rozmawiałem, skarżyły się, że na widowni także niewiele można było zrozumieć. W końcu hala sportowa to nie amfiteatr, ale fakt okropnej akustyki rzucił niewątpliwie cień na całą, bądź co bądź, nieźle przygotowaną uroczystość.

Wszystko zapowiadało się stereotypowo – przemówienie, poświęcenie hali, mecz i „bądźcie szczęśliwi, macie halę sportową”. Okazało się jednak, że organizatorzy mieli świetną koncepcję na oddanie boiska do użytku. Burmistrz Roman Olejarsz, ksiądz proboszcz Jerzy Masiulek i przewodniczący Rady Miejskiej Józef Skudlarski zostali zmuszeni do trafienia piłką do kosza. Pan burmistrz

pokazał tu pełną klasę i sprawnym rzutem odepchnął biało-czerwoną wstęgę. Dwóch pozostałych gości miało niestety kłopoty z tą czynnością, ale niestrudzeni bojownicy o otwarcie hali nie poddali się i w końcu rozradlowana widownia ujrzała drugą ze wstęg oderwaną od obramowania kosza.

Muszę przyznać, że hala wywarła na mnie duże wrażenie pod względem wykończenia. Jest ono nie tylko estetyczne, ale również staranne. Miłe dla oka kolory, brak niepotrzebnych kontrastów, czy odcieni będących „teraz w modzie”, przez które za dwa lata hala wyglądałaby staro. Nie może być jednak idealne – raziło nas przede wszystkim źle zagospodarowane miejsce na widowni. Trybuny są zbyt wąskie, co utrudniać może poruszanie się po nich. Chociaż ciągną się przez całą długość galerii, wiele osób zmuszonych było stać, co sugeruje za małą ilość miejsc siedzących. Okna i części ścian wymownie poprzedzone są siatką ochronną, zapewne mającą uchronić je przed zębami wpływem sportowej pasji.

Nadszedł wreszcie sądny moment ostatecznej próby nowiutkiej płyty boiska, błyszczącej jeszcze nowością. Oczom widzów ukazały się siatkarki KS „Dalin” Myśleniec oraz BKS „Stal” Bielsko-Biala. Po chwili zawodniczki rozpoczęły destrukcyjną w skutkach rozgrywkę, demolując miejsca gości, szczególnie zaś atakowały obszar przeznaczony dla pra-

sy. W tym miejscu muszę powiedzieć, że media były wyraźnie prześladowane przez tą panią... Mecz rozpoczął się dosyć nielegalnie, widownia rzadko reagowała brawurami. Sytuację ratowało jednak paru brawurowych poświęceń, takich jak Karolina Kesek z drużyny BKS-u, po których posypały się oklaski.

Co do samego obiektu jako takiego, jest on własnością gminy i częścią realizowanej przez nią inwestycji szkolnej (planuje się budowę nowego gimnazjum). Póki co, na hali do południa będą się odbywały lekcje w II części klas szkoły podstawowej i gimnazjum nr 2 (być może także innych szkół z terenu gminy), zaś popołudnia przewidziane są dla klubów sportowych i na wynajem. Przewiduje się w ramach hali także siłownię, salę fitness i kortowe salony.

Muszę przyznać, że mimo kilku niedopatrzeń o warcie było całkiem ciekawe i w tym kontekście chyłk czoło przed organizatorami. Udało się nawet zaciągnąć do pomocy Straż Miejską i Policję. Niemniej, Kąty mają teraz halę sportową, która niewątpliwie stanie się za niedługo centrum aktywnego życia w mieście. Już samo otwarcie pokazało, że obiekt może z powodzeniem skupiać mieszkańców na imprezach sportowych. Teraz trzeba zastanowić się, jak ten fakt wykorzystać. Mając tak dobre zaplecze, nie można pozostawić tej sprawy samej sobie. Zycząc odpowiedzialnym za to powodzenia i wielu dobrych pomysłów.

*David Szlachta*

## Prace społeczne w Malcu

Tradycyjnie, jak co roku w sołectwie Malce w dniu 29 października mieszkańcy wioski zebraли się, aby wspólnie, społecznie pracować. Celem ich działań była poprawa estetyki obiektów publicznych. Zebrani malczanie wykonali prace porządkowe m.in. na cmentarzu komunalnym i terenach przyległych do niego (wyczyszcili alejki, wygrabili liście i pozamiatali cały cmentarz, wyczyszcili rów okalający cmentarz, wykosili trawę na brzegach koło nekropoli oraz pozamiatali plac przed bramą wejściową).

Mieszkańcy Malca nie zapomnieli również o wykoszeniu pobocza drogi gminnej nad cmentarzem i pracach pielęgnacyjnych przy drzewach rosnących obok niego. Uczestniczący w pracach zadbałi również o poprawę stanu drogi powiatowej wraz z chodnikiem od kościoła w stronę „łęgu” i terenów przyległych do kościoła wraz z parkingami. Malczanie posprząkali również plac przed ośrodkiem zdrowia.

We wszystkich pracach udział wzięło 29 osób: Wadoń Karol, Wadoń Antoni, Marszałek Jan, Sakowski Aleksander, Hankus Stanisław, Wadoń Sławomir, Lukasik Edward, Wyrwa Wiesław, Tolarczyk Kazimierz, Naglik Antoni, Kolasa Władysław, Masior Fryderyk, Piecchia Józef, Żółty Józef, Tłałka Zbigniew, Tłałka Stanisław, Radwan Leszek, Wadoń Antoni, Lukasik Ryszard, Górowicz Kazimierz, Gabrys Roman, Naglik Stefan, Mitoraj Adam, Jonkisz Jacek, Kasprzak Jan, Płonka Zdzisław, Juras Stanisław, Naglik Karol, Kleszcz Wiesław.



## Wspomnienia gimnazjalisty Wymiana Kęty-Winsum 25-31 wrzesień 2005

Od 25 do 31 września 2005 roku uczniowie z powiatowego gimnazjum gościli w małym miasteczku na północy Holandii o nazwie Winsum.

Wielu z młodych Polaków miało obawy w związku ze znajomością języka angielskiego, jednak te obawy były nieuzasadnione, gdyż uczniowie z naszego gimnazjum poradzi sobie świetnie i ogólnie nie mieli problemów z kontaktami z kolegami z Holandii. Wymiana obfitowała w wiele ciekawych wycieczek. Wielu z nas od razu polubiło swoich holenderskich przyjaciół. W pierwszym dniu najbardziej uczniom spodobała się wspólna lekcja geografii; rysowano plan wymarzonego miasta, w którym miały znajdować się zarówno polskie jak i holenderskie elementy i budowle charakterystyczne dla tych obu państw. Po pierwszej nocy w holenderskich domach uczniowie mieli mieszane uczucia: jedni zadowoleni, zafascynowani swoimi rozmianami, a inni narzekający (z powodu krótkich i ciasnych sypialni), zmęczeni, ale jednak szczęśliwi. Następnego dnia odwiedziliśmy siedzibę rady miasta Winsum, gdzie spotkał się z władzami. W kolejnych dniach zwiedzaliśmy między innymi farmę krów, widzieliśmy sadu holenderskich owiec.

W kolejnym dniu odwiedziliśmy muzeum i dawną wytwórnię dzwonów - czyli ludwisarnię. Między innymi próbowaliśmy tam odlać dzwon. Przewodnik tego muzeum - starszy Pan bardzo się ucieszył z wizyty polskiej grupy, bo darzy do dziś wielką sympatią Polaków. Miasto, w którym mieszkał podczas wojny, zostało wyzwolone przez polskich żołnierzy z oddziałów gen Maczka. W kolejnym dniu wyruszyliśmy do Iokarium. Tam oglądaliśmy film prezentujący ciężki los tych zwierząt. W Iokarium można było na żywo oglądać leczone łoki oraz kupić jakiś gadżet związany z łokami: kubek, koszulkę oraz wiele innych. W kolejnym dniu pojechaliśmy do Groningen. Miejsce, gdzie wydaliśmy chyba najwięcej pieniędzy: jedni kupili tylko sprzęt komputerowy, a inni obłowili się spodniami, t-shirtami, kolczykami czy nawet lalkami barbie.

W Groningen jest wyjątkowo nietypowe muzeum. Muzeum sztuki współczesnej. Budynek stoi w wodzie, a część z sal wy-



Muzeum sztuki współczesnej w Groningen

stawowych leży pod wodą.

Tegoroczną wymianę można nazwać najśmieszniejszą ze wszystkich dotychczasowych. Poza zabawnymi sytuacjami wypowiedziano wiele śmiesznych zdań



Powrót do Winsum

oto kilka z nich: *Wędrze parasole, bo będzie zimno. Szatnia jest darmowa w cenie biletu. Autobus bez was nie odjedzie, ale jak nie przyjdziecie na czas, to odjedzie. Najlepszy punkt dzisiejszego dnia będzie jutro. Nie będę z tobą dyskutować, bo dyskutować z tobą nie będę, bo dyskutować mi się z tobą nie chce i wiele, wiele innych, których już nie pamiętam. W ostatnim dniu jedliśmy niezliczone porcje frytek oraz mięsa, piliśmy gorącą czekoladę. Pływaliśmy na kajakach i, jak zapewne łatwo się domyśleć, do wody wpadli tylko... holenderscy uczniowie. Strzelaliśmy*

z łuku. Nasz kolega Iwan trafił w sam środek, a inni w ogóle nie mogli trafić, ale przecież to nie o to chodzi, jak do kogo wychodzi, prawda?

Ulubionym miejscem spotkań młodzieży był klub w małym miasteczku Bafflo.

Niektórzy jednak woleli zostać w domu oglądając mecz w holenderskiej telewizji oraz pograć w holenderskie gry czy wysłać e-maila do rodziców i kolegów w Polsce. Nie można zapomnieć o pięknym zinnym Merzu Północnym. Na plaży można było spotkać kraby, meduzy jedyną polską osobą, która odważyła się wejść do morza był Maciek z III b.

Ostatniego dnia wróciliśmy do Winsum z całodziennych wozów łódkami z silnikami (holendrzy zwali je barkami). Niestety z powodu przeciążenia jednej z łódek przyjazd całej grupy opóźnił się o godzinę. Nie obyło się bez "oliar" w łódkach, ale na szczęście wszystkie awarie okazały się do naprawienia.

W momencie wyjazdu wielu z nas nie mogło powstrzymać się od uromienia łzy; było nam smutno i zostalibyśmy chętnie jeszcze trochę dłużej. Wielu podczas wymiany nauczyło się wiele i na pewno nie był to dla nich stracony czas. Ten tydzień na zawsze pozostanie w naszych sercach i głowach.

Piotrek z III a

## Co potrafią rehabilitanci ?

Bojącem do napisania tego sprawozdania był przypadek 100 letniego mieszkańca Pułtusza pana Józefa Naglika, który po przejściu wylewu krwi do mózgu poddany został właściwej rehabilitacji w Kęckim GZOZ-ie i według rehabilitantki osiągnął wspaniałe wyniki. Dzięki trosce całej rodziny i pracowni rehabilitacji wrócił do sprawności niewiele odbiegającej od stanu przed wylewem.

Kęcka pracownia w bieżącym roku (do końca października) wykonała 3780 zabiegów kinezyterapeutycznych dla 404 pacjentów (odpowiednio w roku 2004 takich zabiegów było 3312 dla 326 pacjentów). W tym samym okresie wykonanych zostało ponad 31 tysięcy zabiegów fizykoterapeutycznych dla 1911 pacjentów (w roku 2004 ponad 37 tys. zabiegów dla 2081 pacjentów), 7340 masażów dla 734 pacjentów (w 2004 - 7600 zabiegów dla 759 pacjentów). Lekarz specjalista rehabilitacji udzielił 165 porad (w 2004 - 197).

W pracowni rehabilitacji pracuje 4 fizjoterapeutów, 2 masażyści, 1 mgr rehabilitacji i jeden lekarz specjalista. Do dyspozycji pacjentów pracownia posiada urządzenia do wszystkich nowoczesnych zabiegów np. diadynamiki, jonoforezy,

soluxu, ultradźwięków. Pracownia posiada aparaty TeraPuls, Diatronic, Biopton, wannę do hydromasażu. W najbliższym czasie z pieniędzy ZPORR zostaną kupione sonikator, diatronic i urządzenie do zabiegów niską temperaturą - kriosan.

Niech to sprawozdanie będzie zachętą do zwrócenia większej uwagi naszych pacjentów na możliwości odzyskiwania zdrowia dzięki właściwej rehabilitacji. A panu Józefowi zostaje życzyć już nie stu ale... (Tu już można życzyć po setce?) kolejnej setki!

Na podstawie rozmowy z J. Kmiecikiem spisał MH



## Paprotniki to nie tylko paprocie

*dokończenie ze str 2*

Paprotniki uważa się za pozostałości minionej epoki geologicznej. Dlatego też - w porównaniu z roślinami nasiennymi - reprezentowane są przez niewielką liczbę gatunków. W naszej gminie odnotowano występowanie 23 gatunków, z których w ostatnich latach jeden niestety wymarł (na naszym terenie).

Z widłakowych występują 3 gatunki: wroniec jałowcowaty, widłak goździsty i widłak jałowcowaty, których występowanie ograniczone jest do borów mieszanych i lesnych wąwozów w Kętach Podlesiu. Wszystkie są pod ścisłą ochroną.

Ze skrzypowych występuje 6 gatunków. Niemal na całym terenie gminy występują (często jako uporczywe chwasty): skrzyp polny - na polach łąkach, przydrożach i widnych lasach, skrzyp leśny w lasach, w pobliżu lasów, skrzyp błotny na wilgotnych łąkach i lasach, skrzyp bagienny na podmokłych łąkach, lasach i szuwarach i skrzyp łąkowy w zaroślach nad Sotą. Natomiast ściśle chroniony skrzyp olbrzymi występuje jedynie w Kętach Podlesiu i w Bulowicach w wilgotnych lasach i łąkach nad potokami.



*Nasięźrzal pospolity*

Z paprotkowych występuje 13 gatunków (wśród nich - wspomniany - 1 wymarły). Prawie na całym terenie gminy występują w lasach i zaroślach: orlica pospolita, zachyłka oszczepowata, zapróć (dawniej zwana narecznicą) górską, wietlica samcza, trzy gatunki narecznicy (samcza, krótkoostna i szerokolistna). W południowej części gminy w lasach występują cieniolka trójkątna, narecznicę mocna i górską oraz ściśle chroniony pudrzeń żebrowiec.

Pozostałe gatunki można spotkać: nasięźrzal (o przedziwnej nazwie) pospolity w lasku łąkowym w Kętach Podlesiu, pióropusznik strusi w zaroślach i lasach łąkowych w dolinie Soty i w Wilkowicach. Na brzegach stawów w Kętach Podlesiu i Witkowicach jeszcze niedawno występowała salwinia pływająca. Niestety wyginęła i w całej Polsce maruzona jest na wygnięcie. Ostatnie trzy gatunki objęte są ścisłą ochroną.

*opracował Dariusz Tłalka*

## Życie zaczyna się po maturze

Chociaż przed chwilą postarzało mnie o kolejny rok, nie mógłbym napisać artykułu, w którego tytule użyłbym znanego powiedzenia: „Życie zaczyna się po czterdziestce”, bo do czterdziestki jeszcze mi daleko. Jednak mnie, a i bez wątpienia każdemu czterdziestolatkowi życie zaczęło się po egzaminie z dojrzałości. Refleksja nad jednym z etapów życia zrodziła się po rozmowach z kęckimi studentami w Kętach. Rozmowy te właściwie dotyczyły powrotu po studiach do Kęt, a właściwie tego, jaki jest sens powrotu, ale to jest już temat na inny artykuł.

Z utęsknieniem, jako nastolatkiwie czekamy na swoją „osiemnastkę”. Marzymy o tym, aby pokazać światu, jak wojują przekraczający magiczną barierę pełnoletności. Upragniona przełomowa noc, która dla każdego, w dniu jego

osiemnastych urodzin, bez względu na pory roku, jest nocą świętońską, wprowadza go ponoć w dorosłe życie. Życie, w którym zaczynają się schody. Pierwsza reprimenda za dziecinne zachowanie; pierwsze wezwanie przed instytucję państwową; pierwsze kontakty z pracodawcami; pierwsze poważne dokumenty i niezrozumiałe paragrafy; pierwszy raz za kierownicą samochodu; i być może gdzieś po drodze pierwsze pociągnięcie do odpowiedzialności karnej. Koniec szkoły średniej, koniec zabawy, egzamin dojrzałości, od którego będzie w dużym stopniu zależeć dalsze życie. Tu kończą się schody, a zaczynają wysokie ściany. Jaki zawód? Jaka szkoła? I czy w ogóle osiągnąć szkoła? To zagubienie przy wyborze dalszej drogi życiowej, spowodowane często nasyconym wykwalifikowanymi

## Metamorfozy...

Przepiękny opis metamorfóz prezentuje "Puls Biznesu". Oto on: (za Onet.pl)

„Puls Biznesu” opublikował obszerny wywiad z przewodniczącym Samoobrony, wicemarszałkiem Sejmu Andrzejem Lepperem. Poniżej porównania niektórych jego wypowiedzi na te same tematy z 26 sierpnia i w wywiadzie publikowanym w „Pulsie Biznesu” z 18 listopada.

### O prywatyzacji

**26 sierpnia:** Prawie 95 proc. prywatyzacji przeprowadzono z naruszeniem prawa! Trzeba je sprawdzić! A jeśli inwestor złamał prawo... Zakład nie jest twój!

**18 listopada:** Prywatyzacja jest dobra, byle Polacy na tym zarabiali. To, co zostało - poza kilkoma firmami strategicznymi - trzeba jak najępiej sprzedać. Zawsze tak mówiłem.

### O podatku PIT

**26 sierpnia:** Progresywny! Najwyższa stawka 50 procent! Od dochodów powyżej 12 tys. zł miesięcznie!

**18 listopada:** Odchodzimy od tego! Te 50 proc. nie ma sensu. Tak naprawdę prawie nikt by tego nie płacił, a tylko awantura i zamieszanie.

### O socjalizmie i poglądach

**26 sierpnia:** Jes. em socjalistą - tak jest!! Jesteśmy partią lewicy socjalistycznej, jesteśmy socjalistami!

**18 listopada:** Ja jestem kapitalistą! Partia socjalistyczna nie ma dziś szans! Ja wybieram kierunek socjalliberalny...

*dokończenie na str 18*

robotnikami, rynkiem pracy, brakiem „szerokich pleców”, od których dziś wiele zależy. To - jak jak u bohatera romantycznego zdaniem krytyka literackiego: „Wewnętrzne ścieranie się instynktów, pasji, dążeń, pragnień, kontrowersje i polemiki pomiędzy sprzecznymi siłami serca i umysłu, w których się krystalizuje i rodzi słuszny, choć drogo opłacony wybór ostatecznego sposobu życia i postępowania”. To częste „okres burz, twój bunt, wolność na jej gust. Rzucenie domu dla założenia własnego domu”. A dalej „dziecka płacz przez sen, gorzki smak jej łez ...”, gorzki smak własnych łez. I tu by się wszystko kończyło. Na najważniejszym. Na tym. „by to godnie przeżyć”.

Życzę wszystkim, aby po maturze życie, które „jest jak pudełko czekoladek, bo nigdy nie wiadomo co się trafia”, zechciało być łaskawe i pozwalało dokonywać tylko trafnych wyborów. Aby ekonomia życia każdego była opłacalna.

*Janusz Mrozek*



## Najmniejsze origami

W poprzednim numerze *Kępczanina* przedstawiliśmy swoisty rekord pana Dariusza Tlalki - zbiór opakowań po chrupkach. Pan Dariusz - okazuje się - jest właścicielem innych ciekawych rekordów. Jednym z nich jest najdłuższy marsz górski w ciągu 24 godzin. W ubiegłym roku pan Dariusz bez specjalnego wysiłku pokonał trasę z Czernichowa przez Margurkę, Chrobaczą, Porąbkę, przełęcz Kocierską, Leskowice do Wudowie. Jak sam powiedział, bez specjalnego trudu mógłby dołożyć sporo kilometrów, ale do pobicia wcześniejszego rekordu tyle wystarczyło. Czy będą chętni do jego pobicia?

Na zdjęciu obok przedstawiamy najmniejsze origami zrobione przez Dariusza Tlalkę oczekujące na weryfikację przez „Guinesowców”. Owo origami złożone zostało przy pomocy „mikromanipulatorów” czyli zwykłych szpilek.

Swoiste zamiłowanie do ustanawiania rekordów pana Dariusza skłoniło go do zaproponowania pobicia zbiorowego rekordu w ramach przyszłorocznych obchodów Dni Kęt. Na czym polegać będzie ta próba, pozostawiamy na razie w tajemnicy, ale już dziś zapraszamy wszystkich, którzy chcieliby uczestniczyć w takiej zbiorowej zabawie.

## Metamorfozy...

*dokończenie ze str. 17*

### O Leszku Balcerowiczu

**26 sierpnia:** Powinien stanąć przed Trybunał S.ano. Choćby za prywatyzację, za reformy gospodarcze.

**18 listopada:** Wcale nie musi odchodzić, on dobrze wykonuje to, co mu każe ustawa. Na jego miejscu każdy ekonomista robiłby to samo...

### O liberalnych ekonomistach

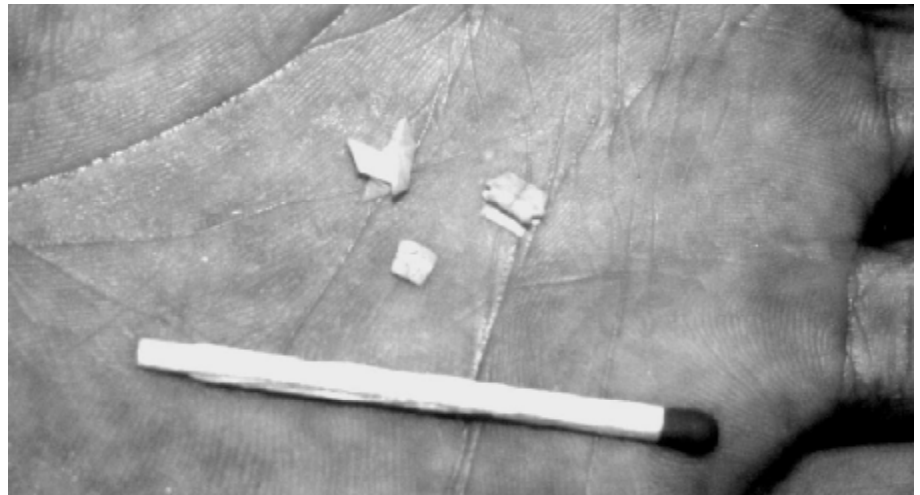
**26 sierpnia:** Oni nie mają pojęcia, jak ratować Polskę, jak rządzić! Rządy słuchają doradców, którzy prowadzą politykę liberalną typowo...

**18 listopada:** Popiera nas Centrum im. Adama Smitha, pan Robert Gwiżdżowski też mnie poparł. Spotkałem się z biznesem, z panami Kulczykiem, Niemczykiem, Malinowskim. Słucham ich rad, pewne rzeczy mi się modyfikują...

No i do Państwa na to?

Gorące podziękowania Pośrednictwo Kredytowe "Partner" dziękuje swoim stałym klientom za wsparcie, upominki i serdeczne powitanie po miesięcznej nieobecności na rynku. Przyczynę takiego poważnego wypadku przy Państwa wsparciu okazało się bardzo łatwe.

Zapraszam do współpracy  
wdzięczna Eliza Kunda



## HARMONOGRAM IMPREZ DOMU KULTURY grudzień 2005 r.

3,4.12.		Spotkanie z Mikołajem dla zakładów pracy
6.12.	godz.9:30 godz.16,00 i 17.00	Spektakl dla dzieci pt. „Brzydkie kaczątko” w wyk. Teatrzyku „Bandurki” z DK Kęty Mikołajki Miejskie
7.12.	godz. 9:30	Spektakl dla dzieci pt. „Brzydkie kaczątko”
8.12.	godz. 18.00	Wernisaz wystawy malarstwa Urszuli Demaskiej pt. „Światło i cień”
9.12.	godz.9:00	Spotkanie Klubu Aktywności Kulturalnej /szczegóły na afiszach/
14.12.	godz. 9.00	Konkurs recytatorski dla gimnazjów Pt. „Poznajmy Ich”
15.12.	godz.9:00 11:00	Spektakle dla szkół w wyk. Narodowego Teatru Edukacji z Wrocławia pt. „ Cztery pory życia” .. Ania ze Wzgórza Nadziei”
16.12.	godz. 18.00	Spotkanie Klubu Obieżyświatów. Temat: „Na bliźnim szlaku w Synaju i Jordani” , gość Tadeusz Dyzekowski

### KINO:

10,11.12.05r. - godz.18.00 - „ Broken Flowers” prod. USA

### WYSTAWY:

do 6.12. 05r. - Wystawa retrospektywna malarstwa Antoniego Liszki

od 9.12. 05r. - wystawa malarstwa Urszuli Demaskiej pt. „Światło i cień”

*Dom Kultury zastrzega sobie prawo zmian w programie.*

www.dk-kety.com.pl

dzialimpres@dk-kety.com.pl

tel. 33 844 86 70

dział imprez: 33 844 86 76-79

*Zapraszamy*

# KĘTY - TAXI PLUS<sup>®</sup>

608-84-16-56

## NA TELEFON 8-111-111

### BEZPŁATNE ZAMAWIANIE TAKSÓWEK

## 0-800-400-400

BEZPŁATNE POŁĄCZENIE Z AUTOMATÓW oraz z KOMÓREK PLUS GSM

### ZAKUPY NA TELEFON ITP...

## CZYNNE 24 GODZ. NA DOBĘ!

# POLAK, NIEMIEC - DWA BRATANKI

Już po raz czwarty doszło do tygodniowego spotkania młodzieży polsko-niemieckiej z niemieckiego gimnazjum w Landstuhl, Gimnazjum w Nowej Wsi oraz Liceum Ogólnokształcącego im. S. Wyspiańskiego w Kątach. Tym razem polscy uczniowie pod opieką swoich nauczycieli Agnieszki Maciągi, Wiesława Pyki oraz Macieja Hejnowicza udali się z wizytą do swoich niemieckich przyjaciół. Motywacje udziału w wymianie były różne. Jedni chcieli sprawdzić w praktyce oraz podszkolić swoje umiejętności językowe, inni pragnęli zwizualizować Niemcy, poznać niemiecką kulturę oraz poznać nowych ludzi.

Żądnych nowych wrażeń 25 uczestników wymiany wyruszyło 21 września o północy w kilkunastogodzinną podróż do Nadrenii Palatynatu. Zaraz po przyjeździe do Landstuhl zostali zabrani przez rodziny swoich niemieckich przyjaciół do ich domów.

Kolejny dzień pobytu w Niemczech to tzw. "Dzień Rodzinny", czyli dzień w całości spędzony z rodzinami gospodarzy. Polscy uczniowie zwiedzali najbliższe okolice, poznawali od podszewki życie codzienne w przeciętnym niemieckim domu. Wszyscy bez wyjątku chwalili gościnność, uprzejmość i serdeczność Niemców, która sprawiała, że polscy goście czuli się tam jak u siebie w domu, jak członkowie rodziny.

We wtorek rozpoczęła się turystyczno-krajoznawcza część programu. Celem całonocnej wycieczki do Strasburga, stolicy Alzacji, było poznanie miasta z jego przepiękną katedrą oraz zwiedzenie Parlamentu Europejskiego. Następnego dnia uczestnicy wymiany udali się do Moguncji, stolicy kraju związkowego

Katodry, w której podziemiach pochowani zostali cesarze z dynastii salickiej. Następnym atrakcyjnym punktem programu było zwiedzanie kolejnego uroczego historycznego miasta nad rzeką Neckar, Heidelbergu, z jego robiącym ogromne wrażenie zamkiem.

Ostatni dzień pobytu w Landstuhl roz-



*Biułynek Parlamentu Europejskiego. Młodzi na spacerie robione były w Sztetnie Górnym*

Nadrenia Palatyna. Największą atrakcją w tym mieście była wizyta w muzeum Gutenberga, gdzie poza zwiedzeniem kilkupiętrowej ekspozycji przedstawiającej historię druku, uczniowie obejrzeli film oraz pokaz na żywo przedstawiający ówczesny sposób drukowania.

W środę niemieccy organizatorzy wymiany zaproponowali grupie kilkunastogodzinny wędrowek górską. Na szczęście pogoda dopisała, więc wszyscy w dobrych nastrojach dotarli do miejsca noclegu - schroniska w Elmstein. Tam po obfitej kolacji można było spędzić czas w świetlicy na wspólnym śpiewaniu polskich pieśni ludowych i tradycyjnych, grając w tenisa stołowego, w różne gry planszowe lub po prostu rozmawiając z przyjaciółmi.

Po czwartkowym śniadaniu wyruszyliśmy w drogę powrotną, zatrzymując się w Spirze (Speyer), gdzie młodzież zwiedzała monumentalną romańską

począł się od zwiedzania szkoły partnerskiej. Polscy uczniowie mieli możliwość uczestniczenia w zajęciach lekcyjnych ze swoimi przyjaciółmi, po czym grupa polska udała się z przewodniczką do Powietrznej Bazy NATO w Ramstein, a następnie każdy indywidualnie mógł pojechać do Kaiserslautern, by zrobić ostateczne zakupy przed odjazdem.

Wreszcie nadszedł czas, by opuścić gościnną Nadrenię. Czującym uściskom i strumieniom łez nie było końca. Nawigacyjne przyjaźnie są podtrzymywane poprzez korespondencję, planowanie kolejnych, tym razem już zupełnie prywatnych spotkań. Tak bliski kontakt z niemieckimi rówieśnikami umożliwił doskonałe umiętnienie językowych polskich uczniów oraz znaczne przyczynił się do podniesienia motywacji do nauki tego przecież niełatwego języka obcego. Takie spotkania są również okazją do poznania codziennego życia rówieśników z innych krajów i ich rodzin.

Spotkania młodzieży z różnych krajów przyczyniają się też pośrednio do pogłębienia zrozumienia między narodami, do walki ze wzajemnymi uprzedzeniami.

Dziękujemy za finansowe wsparcie organizacji Polsko-Niemiecka Współpraca Młodzieży.

AM



*Heidelberg*



## Spadochroniarz „URBAN” (8 - cdn)

Pasjonująca historia cichociemnego  
wywiadowcy ppor. Stefana Jasińskiego

Można przypuszczać, że w wyniku działalności „Urbana” na terenie przyobozowym, wśród wielu więźniów KL Auschwitz wytworzył się nastrój pełen napięcia i oczekiwań, a następnie zrodził on myśl powstania w sierpniu 1944 r. Rady Wojskowej Oświęcim, składającej się przeważnie spośród więzionych w Oświęcimiu oficerów różnych narodowości. Aktywnie działał w niej m.in. więzień Józef Cyrankiewicz, który głównie udzielał odpowiedzi na zapytania otrzymywane od „Urbana”. Kilka z tych grypsów zachowało się. Widnieją na nich podpisy „Rof” i „J”, które są pseudonimami Cyrankiewicza oraz „Stakło”, pseudonim używany w obozie przez Stanisława Kłodzińskiego. Pierwszy z zachowanych grypsów, wysłany z obozu 21 sierpnia 1944 r., zawiera następujący fragment: „Na dodatkowe zapytanie «Urbana», czy jesteśmy w stanie wysadzić krematoria i gazownię, odpowiadamy, że tak, w odpowiednim momencie będzie to nawet konieczne. Potrzebne wcześniejsze zaopatrzenie nas w materiały wybuchowe”.

Następny gryps z dnia 22 sierpnia 1944 r. zasługuje na szczególną wagę. Jest on opracowany w formie wielostronicowego raportu. Zawiera dokładne informacje dotyczące załogi SS i liczby więźniów w obozie, a przede wszystkim przedstawione są w nim różne możliwości wyzwolenia KL Auschwitz. Gryps skierowany jest do „Urbana” w celu przekazania go, jak wynika z adresu, dowództwu Okręgu Śląskiego AK. Zawiera charakterystyczne zdanie: „Desant (atak na obóz — zaopatrzenie w broń). Ta ewentualność daje obozowi jak największą szansę, czyniąc jednocześnie ze Śląska teren powstania. Na oznaczony poprzednio sygnał zarządzamy pogotowie i czekamy na łączność z oddziałami lądującymi”.

Przytoczone zdania z obszernego raportu świadczą, jak olbrzymią wagę Rada Wojskowa Oświęcim przywiązywała do działalności „Urbana” i jak poważnie traktował on swoje zadanie, natomiast przesyłane z obozu materiały dowodzą, jak dokładne było dokonane przez członków RWO rozpoznanie sił załogi SS w KL Auschwitz.

Potwierdzeniem powyższej oceny jest także fragment grypsu z dnia 29 sierpnia 1944 r.: „Pocztę otrzymaliśmy. Pytania «Urbana» załatwimy [...] uważajcie na Urbana, który ze względu na

swą specjalną robotę powinien być jak najbardziej zakonspirowany w fazie obecnej, ażeby mógł zadanie swoje spełnić do końca [...]”.

Przy ówczesnych możliwościach przyobozowego Ruchu Oporu i obozowych ognisk konspiracyjnych zadanie to było jednak niewykonalne. W dodatku wkrótce działalność Rady Wojskowej Oświęcim i grup konspiracyjnych więźniów została utrudniona, a potem zahamowana w wyniku stopniowej ewakuacji więźniów, która objęła także wielu członków obozowego Ruchu Oporu. Ostatecznie od zamiaru walki z załogą SS odstąpiono jesienią 1944 r., kiedy hitlerowcy zaniechali realizacji planu natychmiastowej zagłady więźniów w Oświęcimiu-Brzezince.

Działalność organizacji podziemnych na terenie przyobozowym oraz dowództwa AK na Śląsku, w Krakowie i Warszawie, jak również dwumiesięczna działalność „Urbana” pod Oświęcimiem nie przyniosła osadzonemu za drutami KL Auschwitz wolności. Miała jednak inne bardzo ważne znaczenie i w tym wypadku było konieczne zaangażowanie i bohaterstwo tak wielu osób. Więźniowie wiedzieli, że ktoś o nich myśli i pamięta, a to uodparniało ich psychicznie, podtrzymywało na duchu i ułatwiało przetrwanie obozowego koczmaru.

Znaczenie tego oddziaływania podkreśla Edward Hałafi: „Było to ważne, jeśli w ogóle nie najważniejsze zadanie, dostrzegane i realizowane od początku naszej działalności, a nabierające jeszcze znaczenia po zahamowaniu się „akcji zbrojnej”, do którego spektakularnie niejako przyczyniła się wpadka «Urbana» w końcu września 1944 r.”

Działalność obozowego i przyobozowego Ruchu Oporu niewątpliwie przyczyniła się do tego, że wspomnianego planu zagłady więźniów nie doprowadził także do skutku znany zbrodniarz, bezpośredni zarządca obozowych urządzeń masowej zagłady, SS-Hauptscharführer Otto Moll, który w lecie 1944 r. zadeklarował wobec swoich przełożonych z SS gotowość zrównania z ziemią obiektów obozowych w Brzezince (KL Auschwitz II-Birkenau) z równoczesnym wymordowaniem wszystkich, pozostałych jeszcze przy życiu więźniów obozu oświęcimskiego. W ten sposób SS zlikwidowałyby świadków i załatwiły ślady zbrodni niespotykanego dotychczas w dziejach ludzkości ludo-

bójstwa. Projekt likwidacji obozu, często określany „planem Molla”, w poważnym stopniu udaremniała znana hitlerowcom działalność konspiracji wewnątrz obozu i poza jego drutami.

W działalności tej uczestniczył cichociemny ppor. Stefan Jasiński, który swój bohaterski trud pod Oświęcimiem przypłacił wkrótce aresztowaniem i osadzeniem w KL Auschwitz.

Tragiczne wydarzenie, które miało miejsce w Malcu wieczorem z 28/29 września 1944 r., położyło ostatecznie kres działalności „Urbana” w przyobozowym Ruchu Oporu. Tego wieczoru szef łączności obwodu BCh, Karol Petkowski, otrzymał wiadomość od Emilii TeJy, pokojówki miejscowego dziedzica Oskara Haempla, Austriaka, który pracował jako ichtiolog i mieszkał na stałe w Wiedniu. Wspomniana pokojówka podsłuchiwała rozmowę telefoniczną ges.apo z rzędcą tego majątku, również Austriakiem, Karolem Ehrhardtem, że wieczorem rozpocznie się w tej miejscowości hitlerowska oblawa.

Petkowski polecił zawiadomić wszystkich zagrożonych, aby schronili się za wsią, obok kapliczki, na tak zwanej „Grapie”, czyli zaklesionym pagórku, położonym między Malcem a Nową Wsią. Korzystnie usytuowanie tego miejsca dawało pewne gwarancje bezpieczeństwa, ponieważ ze wzniesienia można było obserwować, co dzieje się w niżej położonych wioskach. Sam również udał się do wyznaczonego na schronienie miejsca.

„Była godzina 21.00[...]. Spojrzałem na niebo. Księżyc przedarł się przez chmury i oświetlił drogę z białą kapliczką na jej wzniesieniu. Zdziwiłem się. Sądziłem, że będę pierwszy, tymczasem na «Grapie» przy kapliczce stali już jacyś ludzie [...]. Podobni ubiorem do siebie, wszyscy mają długie płaszcze. Niemcy [...]. Wtedy szybko w tył zwrot i ile tchu w piersiach w stronę maleckiego lasu. Puszczono za mną serię z automatu. Nicelnie. Uratowała mnie czarna masa drzew zasłaniająca księżycowy prześwit. Odwróciłem się, aby zobaczyć czy mnie ścigają, stwierdziłem, że Niemcy zaniechali pościgu [...]. Panował spokój. Nie zdążyłem jednak nikogo uprzedzić. Szli od domów drogą ku kaplicy. Większość miała częścicie. Zauważyli i rozpoznali żandarmów. Zawrócili. Ostrzegł ich głos automatu skierowanego do mnie”. c.d.n

Adam Cyra

Maria Kubiczek

# Listy do Pani Profesor

## Kochana Pani Profesor!

To chyba najdłuższy z listów do Pani. Tak mnie wzięło na wspomnianie z dzieciństwa, że muszę się z Panią podzielić bogactwem zapachów, kolorów i doznań.

Są takie miejsca, które pamięta się najcieplej i wspomina z rozrzewnieniem. Są też do tych miejsc przypisani ludzie, najczęściej najbardziej kolorowo ze spotkanych w życiu. Utrwalone w dzieciństwie obrazy przebiegają teraz przed moimi oczami, jak kolorowe latawce, żółte motyle i wdycham je, jak dojrzale papierówki czy renklody z mnóstwem pszczoł wokół.

Takim miejscem zapamiętanym: na zawsze było podwórko, a raczej obejście domu przy Świętokrzyskiej 21. Dotrzeć do niego trzeba było przez sić drewnianej chałupy, w której mieszkały dwie rodziny Handzlików i Barańskich, a także stara Heczkowa (Heczkowa). Sić była cienka, wąska i miała klepisko, w czasie deszczów śliskie! Ale kiedy się już minęło tę sić i wyszło z cienia, zawsze świeciło słońce i było wesoło. Na podwórku graliśmy w klasy, w wojnę, występowaliśmy dla wujów Janka i Józka, czasem biegaliśmy z Bimbkiem lub Azorem. Wdychaliśmy zapach eterycznych kwiatków i szczypioru. Uwielbialiśmy siadać na studni i słuchać wujowych opowieści, jak to dobrze było przed wojną. Jakimś wielkim sprytem trzeba się było wykazać, żeby iść na pycu na czereśnie. Były ogromne, bordowe, soczyste - wspaniałe! Często rywalizowaliśmy ze szpakami, które uwielbiały wujkowe czereśnie i kiedy my obdzierałyśmy z owoców dolne gałązki, to szpaki wciąż rozpychały sobie brzuchy tymi z wierzchołków. Tam na Świętokrzyskiej był inny świat, dzień trwało wiele dłużej niż gdzie indziej, minuty płynęły wolniej i nikt nigdy się nie spieszył. Było wiele tajemnic, których poznanie graniczyło z cudem lub takimi emocjami, że doznawaliśmy dreszczy i gęsiej skórki, a policzki nasze rozpalaly się rumieńcami raz po raz. Wujek Janek Handzlik, ten najbardziej kolorowy z ludzi był postrzegany jako wariat, fis, choćy na umyśle, bo trochę rymował i nie cierpiał autorytetów. Czarnym na tęcz nie nosił, do konowałów nie chadzał się leczyc, pil cytrynowkę roboty ciotki Marysi i kunzył sporty do śmierci.

Wujek Janek siadywał często w swoim fotelu i wymyślał różne dowcipy, z których siał się sam najchętniej i najdłużej, powtarzał je często, a my udawaliśmy, że pierwszy raz je słyszymy i dzięki temu

możliwiny słyszeć śmiech wujka wtedy i teraz.

Przykrywał nas jupą (kozuchem), której baliśmy się jak ognia, robił nam bukiety ślubne z pokrzyw. Pozdrowiał nas od malarki, a jak pytałyśmy: "Jaka to wujku malarka?" - odpowiadał chytrze: "Ta co srała do garnka". Kiedy pozdrowiał nas Lorenc, to dobrze wiedzieliśmy, że to ten, co bije dupę o poręcz.

Wujek Janek był mistrzem w hodowli królików, były dorodne i piękne, ale nikomu nie pozwalał się do nich zbliżyć, więc żeby je pogłaskać lub nakarmić mleczkami, musieliśmy gonić do wychodka, który nazywał się "KANCELARYJA". Miał przybitą autentyczną bisul tabliczkę blaszaną z czarnym napisem, ktoś widocznie ją wyrzucił, a wujowi się przydała.

Był o osobliwy uścyp, stał na kompostniku i cały wewnątrz był wytapetowany starymi numerami "Przyjaciółki", więc godzinami można było oglądać modę, robótki szydełkowe, hafty, fryzury itd. A wszystko dzięki serduszkowi, które posiadała ta drewniana wygodka, przez nie wpadało światło do środka i rozjaśniało latynowy mrok. Śmierdziało z wygodki niemożliwie, ale co tam, ważne były króliki, więc goniłyśmy juk na s... Biegaliśmy do wychodka także wtedy, gdy chcieliśmy podglądać ciotkę Heczkową, którą uważaliśmy za czarownicę noszącą wszystkie złe postacie z bajek. Zagląaliśmy do jej izby przez okno i widzieliśmy, jak się krząta koło pieca i gotuje mleko, które potem zaraz wylewała, bo miało różne kolory, raz niebieski, raz zielony, a innym razem czerwony. Dlaczego? Ano Heczkowa chowała nie wiadomo przed kim pieniądze do garnków i w zależności, jakie nominały wygotowywała, na taki kolor barwiło się mleko.

To ganiecie do wygodki skojarzyło mi się po latach z pewną opowieścią Joanny Siedleckiej z książki o Witoldzie Gombrowiczu pt. "Juśnicpanicz". Opisany w niej dziadek pisarza też był lisiem i oryginałem i wynislił, że zamiast wyrzucić gnój na pole, należy płacić chłopom z Bodzechowa za chadżanie za potrzebą na dworskie pola. Chłopi latali jak na szczyłkę, bo dostawali po kopiejce, czasem za nie, więc wrócić trzeba było z pomysłu zrezygnować.

Czyż nie lisie, dziwadła i oryginały ruszają z posad bryłę świata?

Czy myśli Pani podobnie, Pani Profesor?

Wera

W Poprzednim numerze z Listu do Pani Profesor pomyłkowo zostały wycięte ostatnie dwa akapity, na co zwrócić nam uwagę wielu czytelników. Za błąd przepraszamy Czytelników i Autorkę.

Brakujące akapity wraz z powtórzoną końcówką urwanego akapitu drukujemy poniżej.

Przy oknie małej izdebki siedzi Jadzia Handzlikówna i kaligrafuje swoje zeszyty, potem będziemy je podziwiać na wystawie w szkole.

Nigdy w życiu z niczego nie byłam tak dumna, jak z mojej ulicy Świętokrzyskiej, z ludzi ją zamieszkujących, życzliwych, dobrych i mądrych.

Byłam współtwórczynią tej atmosfery siłą swoich potrzeb, bo bez wątpienia lubiłam tę ulicę nie dlatego, że ją przyjmowałam taką, jaką była, ale dlatego, że sobie ją samą w dzieciństwie upiększyłam. To była teatralizacja ulicy oglądanej, wynajdywanie miejsc ładniejszych od tych wokół własnego podwórka, bez tego nie miałabym tej mojej ulicy. Miałabym ulicę ojców, działków, ale nie własną.

Pani mnie rozumie, Pani Profesor?



## List o "Listach"

Chciałabym wam podziękować za „Listy do Pani Profesor”. Mimo mojego młodego wieku (30 lat) jestem szczęśliwa, gdy raz w miesiącu otwieram „Kęczaminę” i mogę sobie przeczytać i wyobrazić te lata, które są tam wspomniane.

Gdy czytam te „Listy...”, robi mi się bardzo miło, ponieważ tęsknię do życia, do tych moich młodszych lat - które były te 25 lat wstecz - spokojne, mniej hulaśliwe i beztroskie.

Wychowałam się na zabawach z rówieśnikami [...], czas spędziłam na bieganiu po łąkach, polach oraz pobliskiej wiklinie.

Wspomnienia „Pani Profesor” pokazują nam życie jakie było kiedyś, biedne, ale ciepłe i życzliwe (myszę, że takich, którzy tęsknią za tamtymi latami, jest wielu).

Dlatego życzę sobie i Wam jak najwięcej takich „Listów do Pani Profesor”, jakie mogłam przeczytać w październikowym „Kęczaminie”.

Czytelniczka





## E-NCYKLOPEDI@

Encyklopedia jaka jest, każdy widzi - mógłby napisać Benedykt Chmielowski. Ta nie jest jak inne. Podstawową różnicą jest możliwość samodzielnego dodawania haseł. Do tej pory kompletowaniem zawartości encyklopedii zajmowały się wąskie grona naukowców. Rewolucja zaczęła się cztery

również największy na świecie zbiór polskich tekstów publikowanych na wolnej licencji. Oznacza to, że jest dostępna dla wszystkich za darmo.

### Wiki-świat

Warto wspomnieć również o kilku sióstrzanych projektach. I tak na przykład pomysł Wikibooks ma na celu poszerzenie i rozpowszechnianie darmowych, otwartych do edycji treści wielojęzycznych podręczników szkolnych. Wikicytaty są zbiorem sentencji i maksym. Wikisłownik (wszystkie języki świata - język polski) z kolei jest połączeniem: założenia różnych słowników: od frazeologicznych, etymologicznych przez leksykony imion własnych do słowników poprawnej polszczyzny i języka polskiego.

Z encyklopedii internetowej może korzystać każdy. Utworzone zostały działy (m.in. Nauki ścisłe i przyrodnicze, Czas i ludzie) oraz portale tematyczne (m.in. Fantastyka, Sport), dzięki którym łatwo znaleźć potrzebne hasło.

Czy pomyśli się sprawdzić?

Mamy XXI wiek. Nastąpił taki czas, kiedy w internecie możemy znaleźć już wszystko. Czemu więc nie encyklopedia? Sceptycy twierdzą, że Wikipedii nie można uważać za najważniejsze i najbardziej wiarygodne źródło informacji. Oczywiście, że nie. Trudno jednak zlekceważyć fakt, że zawiera mnóstwo przydatnych informacji. Można tam znaleźć hasła, których nie notują tradycyjne encyklopedie. Trzeba pamiętać, że nad encyklopediami z renomowanych wydawnictw, chociażby z PWN-u, długimi latami pracuje sztab specjalistów, a kolejne edycje i tak są stale uzupełniane i rozszerzane. Warto więc zaangażować się w tworzenie Wikipedii, bo do książkowej encyklopedii zagląda chyba każdy z nas, a im więcej chętnych ludzi do współpracy, tym projekt będzie doskonalszy.

Elżbieta Jaromiła

lata temu.

"Każdy może się do nas przyłączyć - również TY! Bez żadnych formalności, możesz dodawać i modyfikować artykuły" - tak do wspólnej pracy zachęcają pomysłodawcy. Projekt Wikipedii - encyklopedii internetowej ruszył w styczniu 2001 roku. Do tej pory napisano ponad 50 tysięcy haseł. To sporo. Trzeba jednak jeszcze dużo zrobić.

Nazwa Wikipedii wywodzi się z hawajskiego zwrotu wiki wiki, oznaczającego bardzo szybko. Drugi człon pochodzi od greckiego paideia - (wy)kształcenie, wiedza i w tym samym znaczeniu funkcjonuje w wyrazie encyklopedia.

### Zostań wikipedystą!

Autorom haseł do Wikipedii może zostać każdy. Jeśli masz wiedzę, którą chciałbyś się podzielić, możesz śmiało dołączyć do wikipedystów. Trzeba tylko pamiętać o kilku założeniach. Nie można dopisywać haseł nieencyklopedycznych, cudzych czy reklamowych. Wklejając swój tekst, publikowany już gdzieś wcześniej, należy potwierdzić, że ma się do niego prawa autorskie. Wszelkie wpisy niezgodne z tymi zasadami są usuwane.

Czym jest polska Wikipedia? Przede wszystkim jest encyklopedią, ale inną niż tradycyjną, ponieważ oparta o mechanizm wiki. To także wspólnota autorów, którzy pracują nad doskonaleniem pomysłu. Wikipedia jest koncepcją opartą na wolnej dokumentacji oraz oprogramowaniu, które realizuje podstawowe idee społeczności i umożliwia działanie projektu. To

Dom Kultury  
i Towarzystwo Miłośników Kęt  
ogłaszają

# całoroczny konkurs malarski i fotograficzny

w dwóch kategoriach: od 15-21 lat i powyżej 21 lat  
pod hasłem:

*„Dostrzeżone  
przy  
ulicy Klasztornej  
w czterech porach roku”*

Rozstrzygnięcie konkursu  
i wręczenie nagród nastąpi w 2006 r.  
podczas obchodów Dni Kęt

## do KALENDARIUM KĘT (XII)

Uzdrowienie stosunków w Kęciele i walka z herezjami prowadzona po soborze trydenckim (1545 – 63) w zorganizowany sposób przyniosła wkrótce zamierzone efekty. Powołany w tym celu zakon jezuitów sprowadzony do Polski w 1564 roku przez kardynała Hozjusza, cieszący się opieką dworu królewskiego, także sejmu, procesy przeciw protektorom wspierającym innowierców, indeksy ksiąg zakazanych, wkrótce przyniosły odmianę sytuacji.

Walka przeciw reformacji, prowadzona precyzyjnie na wielu płaszczyznach, określana w historii terminem kontrreformacji spowodowała, że już w XVI wieku zmniejszył się w znaczący sposób odsetek zwolenników nowych wyznań.

Więści o wojnach religijnych w zachodniej Europie, ucieczka przywódców reformacyjnych przed zbyt radykalizmem, który mógł zmobilizować przeciw nim przychylną dotąd część szlachty, doprowadziły na konwokacyjnym sejmie warszawskim w 1573 roku do zawarcia wieczystego pokoju pomiędzy wyznaniem w Polsce i wolności wyboru religii (w praktyce państwo, gwarantując różnowiercom opiekę i ochronę, miało na myśli szlachtę). Pozostawiono wówczas swobodę wyboru wyznania na obszarach miast.

Tymczasem rozkwit Kęt za Jagiellonów stawał się przeszłością. Lustracja z 1660 roku wspomina jeszcze o zamożności miasta, wylicza siedem podstawowych cechów i nadmienienia o obowiązkach mieszczan. "Mieszczanie byli obowiązani dawać na pospolite ruszenie wóz i pięciu dobrze ubranych hajduków a nadto płacili 490 zł rozmaitych podatków, najwięcej browarnego i gorzałczanego i za robienie miodu...". Inne źródło wymienia cały wachlarz rzemiosł, "...w Kętach na zachodnim Podkarpaciu były pod koniec wieku XVI następujące rzemiosła cechowe: piekarze, rzeźnicy, sukiennicy, krawce, krawcy, szewcy, kuźnierze, kowale, ryznikarze, ślusarze, kołodziejcy, kotlarze, powoźnicy, stolarze." Wiek XVII przyniósł powszechny upadek miast.

Wiemy na pewno z dokumentów wizytacyjnych z lat 1598, 1617, 1644, iż w kęckim kościele odbywały się bez zakłóceń katolickie nabożeństwa, rozwijał się Kult Maryjny, zaś pieśni śpiewane w trakcie obrzędów były polskie i ściśle określone „aby je wszyscy rozumieli i umieć mogli”.

Nie bez głębokich powodów w tamtej skomplikowanej epoce sięgano do aurytytetu i świętości słynnego Mistrza Jana z Kęt (1397 - 1473). W 155 lat po jego śmierci rozpoczęto proces kanonizacyjny, uwieńczony beatyfikacją w dniu 27 września 1680 roku oraz znacznie późniejszą kanonizacją 16 lipca 1767 roku.

Obok wielkiej sławy Jana z Kęt, nieco w cieniu, zaznaczyła się postać kęckiej dziewczyny Ludwika, urodzonej w 1563 roku, która osierocona przez rodziców, po zarznięciu udłała się o zbierającym chlebie do Rzymu. Tam, będąc terejanką zakonu św. Franciszka, żyła w cnocie i pobożności, czyniąc dobro. Zmarła 22 kwietnia 1623 roku i mimo otaczającego ją kultu, nigdy nie została wyniesiona na ołtarze.

Chwała i świętość Jana, charyzma Ludwika wywodziły się z Kęt, tworzyła wokół miasta i miejscowego kościoła atmosferę inspirującą głęboki rozwój religijny i duchowy mieszkańców. Przybywający tutaj licznie pielgrzymi przynosili ją dalej, rozstawiając po świecie.

W dokumentach kościelnych odnotowano, iż w XVI wieku w kościele farym, najwcześniejsza z "...niedzielnych Mszy była wotywną o Wniebowstąpieniu NMP, podczas której śpiewało bractwo literackie..." Wiemy, że w środowisku miasta od 1627 roku prowadziło aktywną działalność bractwo różańcowe. Takie związki o charakterze religijnym tworzone powszechnie w czasach kontrreformacji skutecznie oddziaływały na środowiska świeckie.

W 1629 roku istniało w Kętach bliżej nam nieznanie kolegium jezuickie podległe kościołowi św. Barbary w Krakowie, którego patronem był Jan Kanty.

Dumą miasta były cztery kościoły, łącznie z fundowaną w 1648 roku kaplicą późniejszego świętego Jana. Stanowi to dla nas namacalny dowód znacznej zamożności mieszkańców i wielkiej pobożności środowiska.

W mieście był także szpital dla ubogich na 24 osoby, "...istniejący od niepamiętnych czasów..." otaczany opieką i wsparciem.

Z okresu po 1600 roku pojawiają się w źródłach informacje o organizowanych w Kętach, osobotnich obrzędach związanych z kultem Maryjnym i procesjach z kościoła parafialnego do nowej świątyni pod wezwaniem Wszystkich Świętych, którą pobudowano jako

wotum za ocalenie od zarazy. Ks. Wł. Gasidło w opracowaniu „Ku czci świętego Jana z Kęt” podaje „...Kościół WW. Świętych spadł się pu raz pierwszy w 1596 r. Odbudowano go wkrótce...”. Jedyna zachowana kronika kęckiej parafii jest pisana znacznie później, więc także nie może nam pomóc w tej kwestii. Może z czasem znajdziemy odpowiedź na nurtujące nas pytania, które umożliwią szerszą prezentację na ten temat.

Jakże odmienne są informacje dotyczące okolicznych kościołów po wspomnianej już wizytacji Krzysztofa Kazimirskiego w latach 1598 - 1601 i w spisany sprawozdaniu na polecenie kardynała i biskupa krakowskiego Bernarda Maciejewskiego. Wyłania się z niego zaskakujący obraz. W tym czasie w Wilamowicach, Bestwinie, Kozach, Witkowicach, Łodygowicach, Nidku, Osieku, Grojeu świątynie były w ręku kalwinów, w kilku nie było plebana, jak w Starej Wsi, Dankowicach, Jawiszowicach, Pisarzowicach i Lipowej, zaś tylko w dwóch wymienia proboszczów z nazwiska i imienia.

Zakładając jakiś procent pomylek przypisywanych temu opracowaniu, to i tak z podanej statystyki widać jasno, że większość kościołów, dawniej katolickich, znajdowała się wówczas w rękach innowierców. Oczywiście więc staje się fakt zamieszkiwania ich także w Kętach.

W okresie osadzania klasztoru OO. Reformatów (1699, 1700), wyławiamy z treści dokumentów fundacyjnych uzasadnienie celu i intencji, nawiązujących do trudnych i niezwykle skomplikowanych czasów reformacji i kontrreformacji.

"...Nigdzie nie było potrzebniejsze zgromadzenie zakonne, jak w tej okolicy. Trzeba się przenieść wstecz o dwa wieki i obejrzeć, jakie tu były stosunki, obyczaje i ludzic. Do około rozsiała się herezja, jak to: Kalwini, Lutrzy; - niedalecy górale na wpół zdziczali, oddani byli pijactwu, rabunkom i mordom; nadto walka narodowa, językowa, tu chyba pierwsze odbywały próby...".

Analizując i rozważając skrupulatnie każde słowo z załączonego powyżej fragmentu, przywołujemy obraz zawirowań i buntów na tle wyznaniowym, biedy społeczeństwa, plagi rabunków i mordów, które deskwiczały ludności w całym regionie.

**opracowała: Anna Chowaniak**

*Dla państwa redakcyjnych i: wgnawali i: z drukowania przypisów. Osoby zainteresowane źródłami mogą skontaktować się z redakcją.*

## Jesienne zbiory kulturalne

Jesienią każdy dobry gospodarz ma w zwyczaju pozbiierać i na następny rok przechować wszystko to, co wiosną i latem pięknie zaowocowało. Bawiąc się w takiego gospodarza, wybrałam owoce pracy Domu Kultury w Kętach, na których się nieco znam i które szczególnie są mi bliskie.

W sierpniu lata, wśród bogatego życia kulturalnego i rozrywkowego Kęt, ja wybieram zawsze folklorystyczne Dni Przyjaźni, imprezę wzorowaną na Tygodniu Kultury Beskidzkiej. Ten popularny letni festiwal co rok wabi śpiewem, muzyką ludową, straganami, tańcami i obyczajami z różnych stron świata turystów i mieszkańców naszego regionu. Czas po temu jest bardzo korzystny. Wielkie zainteresowanie młodych muzyką folkową zachęca do szukania źródeł i inspiracji, a te są właśnie w folklorze. Starsi przypominają sobie, jak to dawniej na wsi bywało. Beskidy i Podbeskidzie to region, w którym wiele cennych obyczajów ludowych przetrwało w niezminionej formie i pewnie dlatego taki festiwal znajduje w naszych okolicach, to jest w Żywcu, Wiśle, Szczyrku, Makowie Podhalańskim, właściwe miejsce i znających się na rzeczy widzów. Widzów wdzięcznych. Takich, co beskidzkie zwyczaje znają, kultywują i - nie bojąc się użyć tego słowa - kochają.

Nam, kęczanom, Beskidy nie są odległe, bo dosłownie tuż "za płotem", na granicy Kęt - Podlesia i Kobiernic jasnieje nowa tablica: Euroregion Beskidy.

I może być pięknie. Wakacyjny czas, wokół malownicze grzbiety Beskidu Małego, estrada przed Domem Kultury ze znakomitymi artystami ludowymi z Polski i Europy stającymi się porywać widownię swymi występami, doskonały konferansjer, akustyk i ... i na tym trzeba by wyliczanie wspólnych cech między Kęckimi Dniami Przyjaźni a Tygodniem Kultury Beskidzkiej skończyć.

W Kętach jest tak. Przed estradą kilka ławek dla widzów, których jest niewiele, często mniej, niż występujących na scenie artystów. Ludzi ogólnie sporo, jednak to nie widzowie. Zazwyczaj to amatorzy napojów chłodzących, gastronomii i spotkań towarzyskich. Bo czyż można siedząc przy stoliku ze znajomymi przy piwie, grillowanej kiebusce, śledzić, co dzieje się na scenie? Właściwie ten hałas z estrady tylko przeszkadza, nie można sobie porozmawiać! - powiedzą niektórzy. A czy można wytrzymać latem na widowni "na sucho" przez cztery godziny? Gdy każdy zespół daje godzinny koncert? Też nie. Coś jest nie tak.

Marzy mi się, żeby było nieco inaczej. Aby to było przede wszystkim święto folkloru, a nie święto piwa! Obrażliwe dla artystów ludowych może być to "granie do kotleta, czy kielbaski". Nie na takiego widza oczekują zespoły, jadąc na festiwal. Nie wiem kto wymyślił formułę tych Dni. Wiem jedno. Nie jest dobra.

Widz z uwagą może śledzić wydarzenia na scenie przez godzinę lub niewiele dłużej. A może by tak wystarczyło po pół godziny czasu scenicznego dla zespołu? Jeśli występ będzie świetny, to od czego są bisy! I duuuużo ławeczek przed estradą!!! A w specjalnym miejscu, z lewej strony widowni, od strony Domu Kultury najlepsze miejsca dla naszych VIP-ów! (bardzo ważnych osób), czyli dla wszystkich obecnych i byłych członków zespołu "Nadwiślanka" czy "Sola". To najbardziej pożądani widzowie. Znający się na rzeczy. Oni mogą stworzyć właściwą atmosferę takich spotkań z folklorem i zachęcić innych do uważnego oglądania. Powinni być hołubieni przez organizatorów, informowani przez stronę internetową Domu Kultury, zapraszani. Odeszli z zespołu z różnych przyczyn i Dom Kultury o nich zapomnieli. Uczynili wiele dla polskiego, beskidzkiego folkloru, dla szerzenia naszej kultury. Kilka lat świeżeń i występów, gdy ich koleżdy mieli wolny czas. Myślę, że wystarczy zachęta ze strony organizatorów, a młodzi potrafią się zorganizować. Może wyznaczą sobie w czasie tego święta folkloru termin corocznych spotkań?

Sądzę, że w innej formule festiwalu i w aktywnej obecności naszych młodych pasjonatów ludowej muzyki nadzieja, że Kęckie Dni Przyjaźni nie staną się przysłowiowym zgnitym jabłkiem, które gospodarz w końcu wyrzuci. Przez szacunek dla wykonawców nie można z czystym sumieniem patrzeć, jak wspaniałe widowiska rozgrywają się za plecami widzów i to organizatorzy tyłem tych widzów - siłą rzeczy - posadzili. Nie można być obojętnym, gdy członkowie najlepszego zespołu z reguły występującego w finale niedzielnego koncertu, oglądają na widowni tylko mocno niatrzożowych bezrobotnych. Osoby pracujące, o dwudziestej drugiej muszą iść do domu, żeby nie zasnąć w poniedziałek do pracy.

A co ze szklanką piwa? Zawsze znaleźć się stosowniejszy moment po koncercie i na pewno będzie o czym porozmawiać. O wspaniałym widowisku, o kulturze ludowej, której żywności cała Europa nam dziś zazdrości

Zofia Baran

## Szachiści !!!



Już od listopada rusza cykl corocznych rozgrywek szachowych.

Wszystkich miłośników tej królewskiej gry zapraszamy do udziału w cyklicznym Turnieju Szachowym o Grand Prix Domu Kultury w Kętach według podanego regulaminu.

### Regulamin rozgrywek szachowych

1. Celem rozgrywek jest popularyzacja gry szachowej na terenie Miasta Kęty.

2. Organizatorem jest Dom Kultury w Kętach.

3. Termin i miejsce rozgrywek

- w każdy trzeci piątek miesiąca o godz. 1700 - dla dorosłych i młodzieży

- w każdy ostatni piątek miesiąca o godz. 17<sup>00</sup> - dla dzieci

- Dom Kultury, Sala nr 121.

4. Uczestnictwo wg zapisów przed każdym turniejem.

5. System rozgrywek w każdym turnieju i tempo gry

a) System szwajcarski na dystansie 5 rund,

b) Czas gry 10 minut na zawodnika na 1 partię.

6. Punktacja: 1 pkt za zwycięstwo, 0,5 pkt za remis, 0 pkt za przegraną.

7. Kolejność miejsc w każdym turnieju

a) większa ilość punktów,

b) przy równej ilości punktów - wynik bezpośredniego spotkania,

c) przy równej ilości punktów (przy braku bezpośredniego wyniku) wartościowanie według metody Buchholza (zsumowanie wszystkich punktów uzyskanych przez przeciwników obliczane go zawodnika),

d) przy dalszej równej ilości punktów średni wynik według metody Buchholza (odrzuca się punkty uzyskane z przeciwnikami, którzy uzyskali największą i najmniejszą ilość punktów),

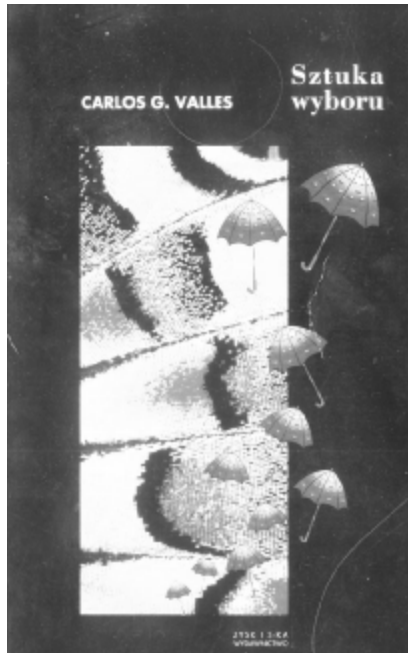
e) przy dalszej równej ilości punktów - ilość zwycięstw czarnymi bierkami.

8. Ogólne zwycięstwo to suma punktów z V najlepszych wyników turniejów.

Nad prawidłowym przebiegiem rozgrywek czuwać będzie instruktor sekcji szachowej w Domu Kultury sędzia szachowy II klasy p. Władysław Honkisz.

## Warto czytać

Około dwu lat temu, wracając z Krakowa autobusem, na „stoisku” z książkami rozłożonymi na łóżku polowym w przejściu podziemnym zobaczyłem książkę Carlosa G. Vallesa „Sztuka wyboru”. Pa-



miętam sprzed lat, że w jednej z jego (Vallesa) książek znalazłem piękną sentencję, którą często wspominalem i wspominam do dziś: „Pozwólcie Bogu być Bogiem”.

Szybka decyzja - gazety żadnej nie mam - jasno jest - będzie czas w autobusie. Kupiłem. Niestety nie przeczytałem długo, bo współpasażer rozpoczął ciekawą rozmowę i tak na gadaniu zeszo bodaj do Andrychowa. Książka „pyka” przez jeden wieczór po powrocie do domu.

Ostatnie miesiące to była gorączka wyborcza. Gdzieś po głowie chodziły mi jakieś wspomnienia z jakiejś książki o przyczynach dokonywania dobrych i złych wyborów. Przy okazji długiego listopadowego końca tygodnia (mawia się dziś tykendu), postanowiłem tę książkę odnaleźć. I odnalazłem - była to „Sztuka wyboru” Carlosa Vallesa - i po raz kolejny przeczytałem.

Carlos Valles jest jezuitą - dziś ma 80 lat - urodzonym w Hiszpanii, mieszkającym w Indiach (mam nadzieję, że jeszcze żyjącym, tak przynajmniej informuje strona [www.carlosvalles.com](http://www.carlosvalles.com)). Jest autorem wielu książek nie tylko o tematyce religijnej. Był nauczycielem matematyki.

Chęć zachęcić do przeczytania „Sztuki wyboru”. Książka napisana sympatycznym prostym językiem. Można łatwo rozpoznać proste wywody autora od często skomplikowanych (ale na szczęście niezbyt często cytowanych) fragmentów

tekstów Ignacego Loyoli. Niesamowicie prosto pokazuje przyczyny złych wyborów, pokazuje konieczność dokonywania wyborów. Valles wielokrotnie powtarza, że główną przyczyną złych wyborów w naszym życiu jest: lęk. Ale zamiast pisać o nim, proponuje dwa fragmenty wybrane według mego gustu. Kogo zachęca - ten nie będzie żalował.

*Młody człowiek był w trakcie wybierania narzeczonej (a ściślej - wybierali mu ją jego rodzice). Sceptycznie nastawiony do takiego sposobu załatwiania sprawy spytał go: „Dlaczego sam nie dokonasz wyboru i nie znajdziesz sobie jakieś dziewczyny?” Jego odpowiedź objawiła mi pewien aspekt złożonego problemu dobierania się, o którym wcześniej nie pomyślałem. Odpart zdecydowanie: „Nigdy, niech rodzice dokonają tego wyboru za mnie. W ten sposób jeśli*

*moje małżeństwo skończy się kiedyś niepowodzeniem, zawsze będę mógł rzucić winę na nich”.*

I drugi fragment, który mógłby sugerować, że książka jest zaangażowana politycznie. Dla uspokojenia dodam, to chyba jedyny fragment książki, gdzie pada słowo polityka.

*Jeden z trafnych dowcipów rysunkowych R.K. Lakshmana przedstawia członków opozycyjnej partii, o zmartwionych twarzach, dyskutujących na temat tego, co robić. Pod spodem podpis: „Musimy szybko stać się partią rządzącą, bo inaczej stracimy szansę służenia innym”. Może na skutek powtarzania tego sloganu uwierzyli w niego. Jednak nikt inny nie uwierzył. Kandydat na gubernatora stanu Missouri był bardziej szczerzy, deklarując: „Nie robię tego z wielkich pobudek. Po prostu chcę zdobyć urząd”.*

Polecam. Warto przeczytać.

M. Hejnowicz

## Dom Kultury w Kętach zaprasza na



# ze św. Mikołajem

## 6 grudnia

o godz. 16.00 i 17.00

W programie :

- widowisko „Brzydkie kaczątko” wg. baśni J.Ch. Andersena
- zabawa połączona z rozdaniem paczek przez św. Mikołaja.

Zapisy i szczegółowe informacje w pok. 4

tel. 844 86 76.



## Pamiętajcie o ogrodach...

*dokończenie ze strony 2*

Pomysł na zagospodarowanie ogrodu zrodził się w 1998r. Wytyczyliśmy koła, posadziliśmy krzewy ozdobne, iglaki, byliny i czekaliśmy. Obok obsadzonych rabat w kształcie kół powstały „bramy”, po których pięły się róże. Wykopaliśmy dół na oczko wodne, z pozyskanej ziemi powstał skalniak. Od tego czasu oczko zmieniło się, wprowadziliśmy poprawki linii brzegowej.

W 2004r. na skalniaku powstał mały strumyk, prawdziwy raj dla spragnionych ptaków i owadów. Oczko wodne, w którym kwitną lilie wodne, irysy, roślinie talaraki paprocie, zamieszkują ryby, żaby, szczypany i inne żyjątka lubiące wodę.

Ogród zmieniał się, był coraz to inny, piękniejszy. Wyszadziliśmy rzetelnie rośliny, dokupiliśmy nowe, z tyłu ogrodu powstały dwa skalniaczki. Murki wykonaliśmy sami ze zwykłych kamieni rzecznych.

Na starych dużych jabłoniach zawiesziliśmy hułki lęgowe. Ptaków jest coraz więcej, u nas czują się bezpiecznie. W maju br. mieliśmy gniazdo kosa założone na świerku srebrnym – 1 metru nad ziemią, dzięki temu mogliśmy z daleka oglądać dorastanie małych kosów.

W ogrodzie obok altany wybudowaliśmy własny kominek – grill.

W ogrodzie królują różaneczniki, hortensje, wrzosy i wrzośce, które tak jak pozostałe iglaki lubią kwaśną ziemię. Są również klony palmowe, klematysy, irysy, piwonie, lilie, konwalie, liliowce, juki i wiele innych krzewów, kwiatów i traw ozdobnych, które cały rok zachwycają swoją urodą. W cieniu Drzew rośnie kilka odmian cieniulubnych funkji i paproci. Wiosną przenosimy do ogrodu zimujące w domu fuksie, aksandry, gardenie, kamny, datury, wysiewamy również słoneczniki, nasturcje, astry i inne kwiaty jednoroczne.

Każdego roku ogród zmienia swoje oblicze, drzewa i krzewy rosną, bylinami dzielimy się z zaprzyjaźnionymi ogrodnikami. Patrzymy na efekty naszej pracy, kosimy trawnik, plewimy, podlewamy, zasilamy, walczymy ze szkodnikami.

I czujemy się szczęśliwi.

Na wyciągnięcie ręki obok domu mamy swój własny cudowny raj.

Zapraszamy na naszą stronę internetową <http://www.mojogrod.wuhd.pl>

**Paweł Wojewodziec**

## Partio-tyzm - małe rozważanie o kondycji ludzkiej.

*„Niebo gwiżdżiste nade mną*

*Prawo moralne we mnie.”*

*Emanuel Kant*

Tak powinniśmy żyć. W naszych Kątach też. A jak jest. Jacy jesteśmy - to każdy widzi. Mieszkamy w tym samym niedużym przecież mieście. Kto jest kim, to wiemy. Nicktórym jednak spośród nas wydaje się, że są kimś innym, że są lepsi. Ba, że są jedynymi wręcz patriotami-liderami w naszej kęckiej społeczności. Choć dawno porzylil im się patriotyzm z **partiotyzmem**. Już od wczesnych lat młodości zwróciłem uwagę na fakt, że większość ludzi w imięch rodzinnych Kątach robi wiele pożytecznego w swoim życiu. Pracują, rozwijają się, nie widząc w tym powodu do chępcienia się, zasług czy nagród. Inni zaś odwrotnie. Całe życie nie robiąc nic pożytecznego dla środowiska, dla Polski, sięgają jeno po należne (ale tylko wg nich samych) zaszczyty i profity. Pamiętam, jak od lat sześćdziesiątych ubiegłego już wieku wkurzało mnie gdy w pochodach 1 Majowych czy podczas innych świąt partyjno-państwowych, słyszałem z megafonów (znam, znam ten głos ...) słowa: **TO MY ZROBILIŚMY; TO NASZA ZASŁUGA! TO NASZE S O C J A L I S T Y C Z N E OSIĄGNIĘCIA!**

Słowa te padały z trybuny „honorowej” na Kęckim Rynku. Co ja godom. Placu XX-lecia PRL. Trybuna wtedy (inf. dla młodego czytelnika) był to rodzaj podwyższenia, czasem do tego celu służyła przyczepa od traktora umajona flagami, nie tylko biało-czerwonymi. Tego drugiego koloru było znacznie więcej. Patrzącem

wraz ze wszystkimi kęczanami na ten cyrk. W duchu jednak miałem nadzieję, że to się kiedyś skończy i że ci wszyscy partyjno-wierni znikną z naszego życia społecznego raz na zawsze. Na naszych oczach zmieniały się ekipy partyjno-rządowe Polski: **Gomułka & company**, **Gierek** z ekipą i inni. W Kątach zmieniali się sekretarze partii, ale wciąż istniała siłwa towarzyszy uważających się za niezastąpionych. I istnieje do dzisiaj jako grupa farbowanych lisów i ma się nadal dobrze i dalej "wpływa" i decyduje o kształcie naszego miasta, przebiegu i oprawie świąt narodowych.

Zwykli mieszkańcy, ludzie pracy po prostu robili i robią swoje oraz stękają i psioczą na rzeczywistość. Tante czasy formalnie minęły. Ale historyczne kukły niekoniecznie. Są nadal, mało tego - występują w pierwszym szeregu z okazji świąt państwowych. Zapewne też biorą wysokie emerytury. Nie wiem jak inni, ale ja już mam dosyć tych samych twarzy pełnych samouwielbienia. Ja nazywam ich **partiotami**, bo przez całe życie byli umoczeni po uszy w działalność partii, która służyła różnym celom ale **NARODOWI** z łac. **PATRII - N I G D Y !**

*Z otwartą przybitką:*

**Adam Kruczalak**

P.S. Tekst ten pisałem wieczorem w przeddzień 11-go Listopada br. Z niesmakiem pomyślałem, że nazajutrz przy składaniu wieniec na Kęckim Rynku :

**Znowu zadasz**

**Grono towarzyszy!**



*Fragment ogrodu Pawła*

Zapraszamy Czytelników do chwaleńia się swoimi ogrodami lub innymi wariami włączając dziełkami własnych rąk. W miarę możliwości będziemy je prezentować na naszych tamach.



**Realizacja strategii rozwoju**



Wydano staraniem Urzędu Gminy Kęty  
Proj. Studio Ciecera, Bielsko-Biala

# Gmina Kęty



**Hala Sportowa**



## Hala Sportowa

### LOKALIZACJA:

osiedle Nad Sołą w Kętach

### DANE TECHNICZNE:

Kubatura: 14915 m<sup>3</sup>

Powierzchnia użytkowa: 1945 m<sup>2</sup>

w tym płyta boiska 875 m<sup>2</sup>

Widownia: 200 miejsc

Wymiary boiska: 40 x 21,87 m

Można rozgrywać mecze koszykówki, siatkówki, tenisa oraz piłki ręcznej i piłki nożnej

### ETAPY INWESTYCJI

- Przygotowanie formalno-prawne i projektowe: Urząd Gminy Kęty

Koncepcja:

arch. Anna Gacek-Bilczewska (2000 r.)

Projekt techniczny:

arch. Jacek Majewski, arch. Jerzy Skulimowski

konstrukcje - inż. Jan Wiśniowski (2001 r.)

- Realizacja zadania (lata 2003-2005)

Investor:

Gmina Kęty

Wykonawca robót:

Przedsiębiorstwo Budowlane Katowice S.A.

Katowice ul. Graniczna 29

- Investycja powstała ze środków własnych Gminy Kęty oraz dotacji przyznanej przez Zarząd Województwa Małopolskiego realizowanej przez

Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu.

- Wsparcia na wyposażenie sportowe Hali udzieliły także: Bank Spółdzielczy w Kętach, Alumetal Sp. z o.o. w Kętach oraz Bank Przemysłowo-Handlowy.

- Koszt inwestycji wyniósł 3,7 mln zł (środki własne Gminy - 3,1 mln zł; środki MENiS - 0,6 mln zł)

Samorządową kadencję 2003-2006 w Gminie Kęty charakteryzuje wysoka dynamika nakładów inwestycyjnych. Jest ona efektem konsekwentnie realizowanej strategii rozwoju, wyznaczonej m.in. przez „Program gospodarczy Gminy Kęty” przyjęty na okres kadencji.

Jedną z większych i oczekiwanych przez lokalną społeczność inwestycji jest Hala Sportowa.

Hala zaprojektowana została jako kompleks sportowy, w którym w jednym z pomieszczeń przewidziano siłownię, w innym miejsce na ćwiczenia fitness. Plany obejmują również urządzenie w obiektach komory solnej, a być może również kriokomory. Dla wygody korzystania z propozycji sportowych i rehabilitacyjnych przygotowano zostało wygodne zaplecze socjalne. Istotne znaczenie ma również brak barier architektonicznych dla osób niepełnosprawnych.

Hala Sportowa organizacyjnie będzie włączona w kompleks z Krytą Pływalnią. Dopełniona w ten sposób zostanie oferta sportowa, którą stanowią przy- szkolne sale gimnastyczne, stadiony i boiska sportowe oraz ośrodek rekreacyjno-sportowy. Obiekty sportowe i rekreacyjne są bieżąco poddawane są procesom modernizacyjnym.

